

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek 12 lipca 1954 roku

Rok III. Nr 163 (568)

Na cześć 10-lecia Polski Ludowej Robotnicy Koszalina i Słupska stają na wartach produkcyjnych

Coraz więcej załóg robotniczych wita Święto 22 Lipca cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi i zaciąganiem wari, które są wyrazem miłości i przywiązania mas pracujących do władzy ludowej.

NA wartach 10-lecia stanęli także pracownicy Koszalińskich Zakładów Roszarniczych. Jako pierwsza zaciągnęła warte produkcyjną brygada Alfredy Zukowskiej, pracująca w dziale przeróbki wstępnej.

Brygadzie Zukowskiej zastąpiły w suszarni, gdzie zajęta była wiązaniem pakul lina.

— Ze względu na złą pogodę — mówiła Zukowska — załamany został poważnie plan pierwszej dekady. Powstałe zaległości musimy za wszelką cenę nadrobić. Dlatego też moja 28-osobowa brygada zaciągając warte 10-lecia postanowiła przystąpić do wzmożonej pracy, tak aby nie tylko nadgonić zaległości, ale jeszcze wykonać plan lipcowy na jeden dzień przed terminem.

Brygada Alfredy Zukowskiej znana jest w zakładzie jako jedna z przodujących. Pracuje w niej wiele wzorowych robotnic. Wśród nich wyróżniają się takie przodownice pracy, jak: Maria Dyjas, Stanisława Kopyłowska, Helena Konopacka i inne.

Na warcie produkcyjnej w roszarzni stanęła również 27-osobowa brygada majstra Kazimierza Zganiacz, pracująca przy przeróbce mechanicznej. — Brygada nasza — mówił Zganiacz — zaciągając warty produkcyjne dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej postanowiła wykonać plan miesięczny na dwa dni przed terminem.

(Dokończenie na 2 str.)

Zobrad Konferencji Genewskiej Posiedzenie niejawne

GENEWA. Pod przewodnictwem ambasadora angielskiego w Bernie Lamba odbyło się 9 bm. 22 niejawne posiedzenie Konferencji Genewskiej, na którym omawiano zarówno sprawę zakazu wwozu sprzętu wojennego i personelu wojskowego do Laosu i Kambodży po zaprzestaniu działań wojennych, jak i sprawę kontroli nad wykonaniem warunków porozumienia rozejmowego.

Zgodnie z ogłoszonym po posiedzeniu komunikatem oficjalnym, data następnego posiedzenia zostanie ustalona w

W. M. Mołotow spotkał się w Genewie z premierem Francji Mendes-France'm

GENEWA. 10 bm. pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow odbył rozmowę z premierem Francji i ministrem spraw zagranicznych Mendes - France'm, który przybył w godzinach po południowych do Genewy celem wzięcia udziału w Konferencji Genewskiej.

Rozmowa miała miejsce w siedzibie delegacji radzieckiej, gdzie min. Mołotow wydał o-



W roku 1955 ilość tartaków wynosić będzie przeszło 300 w związku z przebudową struktury przemysłu tartaczego. Tartaki te nie będą właściciel zaplecze surowcowe i dogodne połączenie komunikacyjne. W ramach planu 6-letniego powstanie 9 nowoczesnych tartaków o dużej zdolności produkcyjnej. Na zdjęciu: tartak w Dalekim (woj. warszawskie). Rozwojenie pni przeprowadza brygada Franciszka Brejtnaka.

Uchwała Rady Ministrów o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu

WARSZAWA. W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom eksportu.

Po wysłuchaniu referatu ministra Handlu Zagranicznego, K. Dąbrowskiego i wywołanej dyskusji, Rada Ministrów podjęła uchwałę o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu. W referacie i dyskusji pod-

Przemysł mechanicznej obróbki drewna

Posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

W dniu 7 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem tow. Stefana Matuzewskiego plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na posiedzeniu omówiono zadania Centralnej Komisji Rewizyjnej w świetle nowego statutu partyjnego, wymieniono doświadczenia z dotychczasowej pracy i przyjęto regulamin CKR.

W dyskusji wzięło udział 14 towarzyszy.

W Krosinie i Nowym Chwalemie chłopcy zorganizowali spółdzielnie produkcyjne III typu — 16 i 17 w tym roku w pow. Szczecinek Coraz więcej chłopów gospodarujących indywidualnie deklaruje chęć przystąpienia do już istniejących spółdzielni

Jak świadczą fakty — pracujący chłopcy pow. szczecińskiego zdecydowanie przechodzą na tory gospodarki zespołowej. Wpływa na to dobra praca polityczno-uwiedamniająca, prowadzona wśród chłopów przez gromadzkie organizacje partyjne, pod kierownictwem towarzyszy z KG, z KP i z Wydziału Polityki w Szczecinku. Wpływa na to również przykład przodujących RZS, takich jak Warńg, Mosino, Nosibady, Pile i inne.

Za przykładem chłopów z

Depesze z okazji Święta Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej -33 rocznicy Rewolucji Ludowej

TOWARZYSZA Z. SAMBU PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM WIELKIEGO URZĄDU LUDOWEJ MONGOLSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Z okazji 33 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej przesyłam Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, najserdeczniejsze pozdrowienia Rady Państwa Polskiej iże-ypospolitej Ludowej i narodu polskiego dla Prezydium Wielkiego Urzędu Ludowej Mongolskiej Republiki Ludowej oraz narodu mongolskiego. Naród polski z gorącą sympatią i uczuciami przyjaźni śledzi stale postępy Mongolskiej Republiki Ludowej i z całego serca życzy jej dalszego gospodarczego i kulturalnego rozkwitu oraz szczęścia i pomyślności narodu mongolskiego.

ALEKSANDER ZAWADZKI PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Depesze o podobnej treści przesłali: Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz do Prezesa Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej J. Cedenbala i minister Spraw Zagranicznych PRL pł. Skrzyszewski do ministra Spraw Zagranicznych MRL B. Zhabgalsaihana.

Depesza z okazji święta Armii Albańskiej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ ALBAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOW. GEN. DYW. BEQUIR BALLUKU

W dniu święta bratniej Armii Albańskiej Republiki Ludowej w imieniu żołnierzy Ludowej Wojska Polskiego i swoim własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze oraz żołnierzom Armii Albańskiej gorące i serdeczne pozdrowienia. Życzę Armii bratniego narodu albańskiego, zwycięsko budującego socjalizm, nowych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w służbie ojczyźnie i pokoju.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ (—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

Zacieśnia się współpraca techniczna i naukowo-techniczna Polski i NRD

WARSZAWA. W pierwszych dniach lipca br. odbyła się w Berlinie XI sesja stałej komisji współpracy technicznej i naukowo-technicznej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W toku obrad sesji podjęto szereg ważnych uchwał. M. in. podjęta została uchwała o wymianie doświadczeń w dziedzinie produkcji artykułów masowego użytku, w dziedzinie elektryfikacji kolei, w dziedzinie budowy maszyn, w dziedzinie chemii.

III Wojewódzka Konferencja ZMP obradowała w Koszalinie

W dniu 10 lipca br. obradowała w Koszalinie III Wojewódzka Konferencja ZMP. Na Konferencji obecnych było 130 delegatów z terenu całego województwa.

Na obrady przybyli serdecznie witani przez młodzież przewodniczący ZG ZMP tow. Stanisław Piława, sekretarz KW PZPR tow. Tadeusz Kaczmarek, przedstawiciele organizacji ipolitycznych i instytucji wojewódzkich.

Referat polityczno - sprawozdawczy o pracy wojewódzkiej organizacji ZMP wygłosił przewodniczący ZW tow. Romuald Czubacki. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której zabralo głos 17 delegatów z zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, gromad i szkół z terenu województwa.

W dyskusji przemawiał sekretarz KW PZPR tow. Kaczmarek.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZMP tow. Piława.

Konferencja wojewódzka podjęła uchwałę wytyczającą najważniejsze zadania stojące przed ZMP i młodzieżą woj. koszalińskiego.

Na konferencji dokonano wyboru nowych władz wojewódzkiej organizacji ZMP. W skład Zarządu Wojewódzkiego ZMP weszli: Remigiusz Chomicz, Tadeusz Faber, Edmund Galon, Helena Gostomska, Halina Halek, Eugenia Hubczuk, Tadeusz Janos, Jan Kocot, Teresa Karolczuk, Wacław Kowalski, Alina Korzenko, Anne Lise Klaus, Ludwik Łukomski, Bronisław Murawski, Dionizy Mazur, Jerzy Miller, Henryk Musielak, Halina Nalewajko, Alfred Kapias, Stanisława Paczuska, Romuald Pawlikowski, Zygmunt Porządny, Stanisław Ryczel, Aleksandra Skuza, Wacław Serocki, Ryszard Szurpiński, Czesława Trojanowska, Henryk Wawrzyniak, Teresa Wójcik, Włodzimierz Zimoch.

Do prezydium ZW ZMP zostali wybrani: Wacław Kowalski — przewodniczący ZW; wiceprzewodniczący — Bronisław Murawski, Henryk Mu-

Wspaniałe zwycięstwo inżynierów i robotników radzieckich

PIERWSZY W ZSRR KOMBINAT BUDOWY DOMÓW ODDANY DO UŻYTKU

MOSKWA. — Na przedmieściach m. Jenakijewo (Donieckie Zagłębie Węgłowe) oddano do użytku kombinat budowy domów. Będzie on produkował wszystkie elementy 4-piętrowych domów mieszkalnych. Na każdy dom złoży się 5 tys. elementów. Na placu budowy dokonano się tylko montażu domu. Budowniczość - montażystki otrzymają z kombinatu fundamenty, płyty ścian zewnętrznych i drzwiowych wraz z dźwiami i oknami, przewoda-

mi elektrycznymi itp. Przy budowie tego rodzaju domów przede wszystkim zatrudnieni będą montażyści, spawacze, malarze, elektrycy i ślusarze. Murarze nie będą potrzebni. Obecnie kombinat znajduje się w stadium rozruchu. Jenakijewski kombinat budowy domów jest pierwszym zakładem przemysłowym tego typu w ZSRR. Będzie on produkował rocznie 80 domów 48-mieszkańcowych o łącznej powierzchni 160 tys. m².



MADRYT
Na dworcu w Los Molinos (Hiszpania) pociąg osobowy zderzył się z pociągiem elektrycznym. Śmiertelnie zginęło 22 osób, a 22 odniosło rany.

RZYM
W górskich okolicach Włoch ponocnych spadł 8 cm śnieg. Temperatura obniżyła się do 7 stopni poniżej zera. Opady śniegu wyrządziły znaczne szkody.

BERLIN
Jak donosi agencja ADN, wsku tek nlewnych deszczów wyszły dopływy Dunaju, zatapiając szereg miejscowości. W Alpach Bawarskich sytuacja jest katastrofalna.

Poziom wody na Dunaju podniosły się o 5 metrów ponad stan normalny. Żegluga na Dunaju została zupełnie wstrzymana. Woda na Dunaju i jego dopływach stała się przybyra.

Adenauer nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu niemieckiego

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN. Wydział prasowy przy premierze NRD podaje, że na wniosek premiera NRD Otto Grotewohla, Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowała następujące oświadczenie:

Prowokacyjne pogroźki Adenauera pod adresem Francji, mające na celu zmuszenie jej do ratyfikowania układu o „Europejskiej wspólnotce obronnej”, wywołały na całym świecie, a zwłaszcza w społeczeństwie francuskim, poważne zaniepokojenie. Rozlegają się głosy, że Niemcy nie wychnęły wniosków z lekcji przeszłości.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza z całą stanowczością, że Adenauer nie ma prawa przema-

wiać w imieniu narodu niemieckiego. Jego słowa i czyny są całkowicie sprzeczne z dążeniem większości narodu niemieckiego do pokoju. W Niemczech toczy się uporczywa walka między siłami demokratycznymi a szowinistami łączącymi odwetu, którzy winni są rozpetaniu dwóch wojen światowych, którzy pogroźli swój naród, jak również narody Europy, w morzu krwi i łez. Adenauer kontynuuje dawną politykę imperializmu niemieckiego. Siły demokratyczne na szego narodu występują zdecydowanie przeciwko temu i szczerze dążą do zacieśnienia pokojowych i przyjaznych stosunków ze wszystkim narodem europejskim. Polityka taka odpowiada żywotnym interesom zarówno narodu niemieckiego, jak też narodu francuskiego, odpowiadając żywotnym interesom wszystkich innych narodów Europy.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża przekonanie, że żądanie narodu niemieckiego zapewnienia trwałego pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków z narodem francuskim przyczyni się do wzrostu

sił demokratycznych w Niemczech zachodnich do pokoju i bezpieczeństwa obu narodów. Siły demokratyczne narodu niemieckiego okazały się potężniejszą, niż próby Adenauera przez kształcenia Niemiec zachodnich w żandarma Europy.

Posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN. Urząd prasowy przy premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej podał do wiadomości, że w dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów NRD poświęcone zagadnieniom dalszego podniesienia ochrony zdrowia.

Na posiedzeniu, w którym wzięli udział przedstawiciele służby zdrowia, świata nauki i przedstawiciele przemysłu farmaceutycznego, referat wygłosił premier NRD Otto Grotewohl. Rada Ministrów zaaprobowала referat premiera Grotewohla i przyjęła uchwałę przewidującą podjęcie konkretnych kroków w celu dalszego polepszenia ochrony zdrowia mas pracujących w NRD.

Posiedzenie Centralnej Rady FDJ

BERLIN. 7 bm. odbyło się w Berlinie posiedzenie Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Na posiedzeniu przybył członek Biura Politycznego KC SED Karl Schröder.

Referat o wynikach II Zjazdu Młodzieży i zadaniach FDJ w przygotowaniu wyborów do Izby Ludowej wygłosił sekretarz rady Werner Foelke.

Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej postawiła przed wszystkimi członkami i aktywistami organizacji zadanie, aby wzięli najbardziej aktywny udział w przygotowaniach do wyborów, czynnie współpracowali z Frontem Narodowym Niemiec Demokratycznych, wychowali całą młodzież w duchu prawdziwego patriotyzmu i przyczynili się do zwycięstwa sił patriotycznych w wyborach do Izby Ludowej.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Finlandii

HELSINKI. W dniu 10 bm. do stolicy Finlandii — Helsinek przybyła eskadra radzieckich okrętów wojennych pod dowództwem admirała G. S. Abaszwilli. Okrętem flagowym jest krążownik „Ordżonikidze”. Marynarze radzieccy zostali serdecznie powitani przez ludność stolicy fińskiej.

Z obrad Konferencji Genewskiej

Spotkanie przedstawicieli Chin Ludowych i Francji

GENEWA. Biuro prasowe delegacji Chińskiej Republiki Ludowej na Konferencję Genewską ogłosiło następujący komunikat:

Wczorajem 8 bm. delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na Konferencję Genewską — wiceministrowie Czang Wen-tien i Li Ke-nung podejmowali obiadem ambasadora Jean Chauvela.

Ze strony francuskiej w obiedzie wzięli udział: dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Guy de La Tournelle, ambasador francuski w Syjamie Raymond Offroy, doradca delegacji Jacques Guillermez, p. o. sekretarza generalnego delegacji Claude Cheysson oraz tłumacz Rigalot.

W czasie obiadu panowała

Uchwała Rady Ministrów o usprawnieniu produkcji eksportowej i organizacji eksportu

(Dokończenie z 1-szej str.)

dłowe ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego, gospodarka narodowa Polski Ludowej w minionym dziesięcioleciu została zaopatrzona w niezbędne importowane surowce, maszyny i urządzenia przemysłowe oraz artykuły rolno-spożywcze.

Pomimo prób dyskryminacji i ograniczeń w handlu, stosowanych pod naciskiem USA przez niektóre kraje kapitalistyczne, rozwinęły się również obroty handlowe z wieloma krajami zachodnimi, a szczególnie z zamorskimi. Ogółem dokonujemy wymiany towarowej z przeszło 70 państwami.

Jednocześnie, obok tych osiągnięć w rozwoju handlu zagranicznego, wskazano na szereg braków i niedociągnięć zarówno w produkcji eksportowej jak i w pracy aparatu handlu zagranicznego.

Zagadnienie eksportu jest niedoceniane przez wiele zakładów, centralnych zarządów i ministerstw. Nie są w pełni wykorzystywane istniejące możliwości dalszego zwiększenia produkcji eksportowej, a tym samym stworzenia warunków do powiększenia przywozu niezbędnych dla gospodarki narodowej surowców, towarów, maszyn i urządzeń.

W niektórych zakładach produkcyjnych przejawia się niedostateczna dbałość o jakość produkcji eksportowej. Istnieją poważne opóźnienia w wykonywaniu zamówień eksportowych. Również niedostatecznie troszczą się zakłady o właściwy, estetyczny wygląd towarów eksportowych i ich należyte opakowanie.

Stwierdzone niedomagania w sposobie wykonywania produkcji eksportowej jak i braki w pracy aparatu handlu zagranicznego wpływają na niedostateczne tempo rozwoju eksportu w stosunku do możliwości i potrzeb naszej gospodarki.

II Zjazd PZPR wytyczył drogi dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju i podniesienia stopy życiowej ludności. Dla pełnego wykonania tego programu konieczny jest, obok dalszego rozwoju importu dla przemysłu ciężkiego, poważny wzrost importu zarówno surowców jak i gotowych wyrobów, maszyn i urządzeń przemysłowych dla przemysłu: lekkiego, rolno-spożywczego, drobnego i rzemieślniczego, produkujących towary na potrzeby rynkowe oraz dla rolnictwa. Niezbędne jest także zwiększenie importu szeregu towarów konsumpcyjnych, dla lepszego zaopatrzenia rynku.

Ażeby zadania te mogły być pomyślnie wykonane, konieczne jest wykorzystanie wszystkich naszych możliwości eksportowych i usunięcie dotychczasowych niedociągnięć i braków w dziedzinie eksportu.

Z tych względów Rada Mi-

nistrów postanowiła zobowiązać ministerstwa przemysłowe, centralne zarządy i zakłady produkcyjne do wydatnego podniesienia wartości eksportu nie tylko w drodze powiększenia ilości towarów eksportowanych, lecz również przez podniesienie ich jakości oraz rozszerzenie asortymentu.

Uchwała wskazuje na kierunki w jakich powinny pójść wysiłki poszczególnych ministerstw, zmierzające do rozwoju produkcji eksportowej oraz na środki, zapewniające realizację tych zadań. Rada Ministrów podkreśliła szczególnie konieczność zwiększenia troski o jakość produkcji eksportowej, o terminowe jej wykonanie, o należyty wygląd estetyczny towarów i ich właściwe opakowanie oraz o bardziej wnikliwe doszycowanie się do wymogów odbiorców zagranicznych.

Uchwała zobowiązuje również ministra Handlu Zagranicznego do dalszego usprawnienia pracy aparatu handlu zagranicznego, przez usprawnienie jego organizacji i

wzmocnienie fachowymi siłami technicznymi.

Wydatne zwiększenie eksportu w najbliższych 2-3 latach jest nieodłącznie związane z powiększeniem importu, który jest niezbędnym warunkiem podniesienia stopy życiowej ludności i dalszego rozwoju gospodarki narodowej. Od powiększenia bowiem eksportu zależne jest pełniejsze i sprawne zaopatrzenie przemysłu, rolnictwa, transportu w surowce, maszyny i urządzenia importowane oraz w towary dla bezpośredniej konsumpcji, nie wytwarzane w kraju lub produkowane w niedostatecznej ilości.

Uchwała Rady Ministrów stawia zagadnienia produkcji eksportowej i organizacji eksportu w centrum uwagi całego przemysłu, handlu zagranicznego oraz innych organów naszej gospodarki — jako bardzo ważne ogólnonarodowe zadanie, ściśle związane z realizacją uchwał II Zjazdu PZPR o rozwoju naszej gospodarki narodowej i szybkim podniesieniu stopy życiowej mas pracujących.

Przyjęcie u Przewodniczącego Rady Państwa z okazji pobytu w Polsce Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR

WARSZAWA. W dniu 10 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał w gmachu Rady Państwa przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR, kierowanego przez wielokrotnego laureata Nagrody Stalinowskiej Igora Moisiejewa.

Na przyjęcie, w którym wzięli udział cały zespół wraz

z jego kierownictwem przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele organizacji masowych, związków twórczych, świata kulturalnego stolicy oraz grupa artystów Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” i Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Na cześć 10-lecia Polski Ludowej

(Dokończenie z 1 str.)

— Jakie są gwarancje, że zobowiązanie Wasze będzie wykonane?

— Brygada należy do jednych z najbardziej ofiarnych w pracy. Plany miesieczne wykonujemy systematycznie. Stosujemy metodę Zandarrowie. Są wśród nas przewodnicze pracy wysoko przekraczające swoje normy takie jak np.: Stanisława Garsteka, Klara Ślusarz, Janina Kras i inne.

Towarzyszka Zganiacz nigdy nie rzuca słów na wiatr. Cechuje ją wielkie poczucie odpowiedzialności i obowiązkowości, energia i inicjatywa. Przyszła do Koszalińskich Zakładów Roszarniczych niedawno. Dwa lata temu dzielniejczy majster produkcyjnej brygady była jeszcze uczennicą Zasadniczej Szkoły Roszarniczej w Rawiczu. Ukończyła ją z wynikiem dobrym. Początkowo pracowała jako brygadystka na dziale konopnym, obecnie zaś od jedenastu miesięcy jako majster. Słowom majstra tow. Zganiacz można ufać.

NAJLEPSI robotnicy Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych stając na watach produkcyjnych tak zespołowych jak i indywidualnych, postanowili zabezpieczyć pełną i przedterminową realizację planu produkcyjnego, wyeliminować z produkcji braki, przy jednoczesnej oszczędnej gospodarce materiałowem, co pozwoli na obniżenie kosztów własnych produkcji.

Pracownicy tłoczni i krajalni stając na watach produkcyjnych postanowili przyspieszyć wykonanie lipcowego planu o trzy dni, oraz wyeliminować z produkcji braki.

Warty produkcyjne w dziale spawalniczym przyspieszą wykonanie lipcowego planu o jeden dzień i zmniejszą zużycie elektrod.

Podobne zobowiązanie podjęli pracownicy działu wiertarek. Warty produkcyjne zapewnią skrócenie planu lipcowego o jeden dzień.

Adam Wach z działu tłoczni postanowił pracować w myśl apelu Saja „ja nie wypuszczę braku” i osiągnąć na warcie

produkcyjnej 170 proc. normy. Janina Lis z tego samego działu zobowiązała się na warcie produkcyjnej osiągnąć 260 proc. normy realizując jednocześnie apel Saja „ja nie wypuszczę braku”.

DZIŚ o szóstej rano na warcie produkcyjnych staneli pracownicy parowozowni głównej I klasy w Słupsku.

Od tej chwili na każdym parowozie wisł tabliczka, — widomy znak załączającej warty dla uczczenia 22 Lipca.

Brygada parowozowa maszynisty Bogudziejewicza na parowozie PT 47-84 zaoszczędzi do dnia 22 lipca 20 ton węgla i będzie prowadzić pociąg bez awarii i opóźnień.

Brygada parowozowa PT 47 — 156 maszynisty Zapańska zaoszczędzi 30 ton węgla oraz do końca wszelkich napraw parowozu we własnym zakresie.

Brygada parowozowa PT 47 — 142 maszynisty Zacharskiego zaoszczędzi 15 ton węgla i wykona wszelkie drobne usterek we własnym zakresie.

Brygada parowozowa PT 47-143 maszynisty Szupika zaoszczędzi 25 ton węgla i obniży koszty własne o 1 proc.

Brygada parowozowa 47 — 146 maszynisty Bilgorajskiego zaoszczędzi na warcie produkcyjnej 20 ton węgla, wyeliminuje do minimum naprawy bieżące, a do opalania parowozu używać będzie 70 proc. gorzego gatunku węgla.

Tokarz Widejko zobowiązał się na warcie produkcyjnej wykonać ponad plan 8 panelek blokowych do parowozu PT 47-138 i oddać je do użytku na jeden dzień przed wyznaczonym terminem. Indywidualnie pracujący odlewacz Kurzydło postanowił na warcie produkcyjnej przyspieszyć wykonanie wszystkich zleconych mu prac o 10 dni.

Dziesięcioosobowa brygada ślusarzy Strychalskiego przyspieszy remont rewizyjny parowozu o dwa dni.

Pracownicy parowozowni głównej I klasy w Słupsku wzięli wszystkie parowozownie na całej linii DOKP — Szczecin do podejmowania podobnych zobowiązań i zaciągania wart produkcyjnych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Isabelle Blume

MOSKWA. 9 bm. w Sali Świerdłowskiej na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnej belgijskiej działaczki społecznej, deputowanej do parlamentu Isabelle Blume.

W Krosinie i Nowym Chwalimie chłopcy zorganizowali spółdzielnie produkcyjne III typu

(Dokończenie z 1 str.)

Krosino jest siedzibą GRN. Tu też jest jeszcze wiele elementów spekulancjo-kulackich. Dużo więc pracy wyjaśniającej i politycznej musieli włożyć nasi towarzysze z tej gromady, aby zdemaskować wrogów, takich jak Stefan Bruj, J. Wolf z żoną i kilku innych oraz przekonać przodujących małorolnych i średniorolnych o nieograniczonych korzyściach gospodarki zespolewej.

W Krosinie statut podpisało 16 chłopów — w tym 10 członków naszej partii. Od dawna słynie w Krosinie i w okolicy jako wzorowy rolnik tow. Mieczysław Kozioł. Jest on równocześnie sekretarzem miejscowej organizacji partyjnej oraz członkiem Komitetu Gminnego partii. Jego właśnie jednogłośnie chłopcy z Krosina wybrali przewodniczącym spółdzielni, a na członków Zarządu — tow. tow. Władysława Tokarczyka i Grabowskiego.

Gromada Nowy Chwalim liczy 28 gospodarstw. Do spółdzielni wstąpiło 12 gospodarzy, w tym dwóch z żonami. Organizacja partyjna liczy tam 10 członków, z których ośmiu podpisało statut, dwie wzięły czynny udział w najbliższym czasie, a dziesiąty pracuje poza rolnictwem.

Również i tu inicjatorami spółdzielni byli członkowie partii, tacy np. jak tow. Maria Promińska — wielokrotnie odznaczana dyplomami za wybitne wyniki w hodowli. Ona właśnie, przy poparciu małorolnych chłopów, stale walczy o to, aby gromada w terminach wykonywała obowiązki dostawy, piętnując nierobów, plikaków i spekulantów.

Na przewodniczącego spółdzielni wybrano tow. Wacława Promińskiego, a członkami zarządu zostali tow. Stanisław Grzelak i Wawrzon Wojciechowski — nowoosiadły z Kieleckiego.

Niedługo jeszcze oni u nas mieszkają, ale już zdążyliśmy ich poznać jako dobrych gospodarzy i sumiennych pracowników — takich właśnie trzeba nam do zarządu — mówili chłopcy na zebraniu założycielskim.

W ostrej walce klasowej powstawała ta nowa spółdzielnia. Chcąc nie dopuścić do jej powstania — kulacy i wiejscy spekulanci w Nowym Chwalimie zmobilizowali wszystkie środki kontrpropagandy, począwszy od fałszywych „rad”, a kończąc na pogroźkach. Jednym z ich agentów jest tam niejaki Mieczysław Larwa, który do spółki ze swymi kumetrami Stefanem Sójką i Józefem Ciosem (sołtysem gromady) jeszcze w dniu powstania spółdzielni chodził po całej wsi, jawnie agitując przeciw spółdzielni. Gdy to nie pomogło — usiłował upość wódka tych, którzy zdążyli na zebranie założycielskie...

Spółdzielcy w Nowym Chwalimie zadeklarowali łącznie 80 hektarów gruntów rolnych, a do tego dojdzie 60 ha z Funduszu Ziemi. Będą też mieli kilkadziesiąt hektarów łąk i pastwisk. Stwarza to im doskonałe możliwości do rozwijania na dużą skalę produkcji roślinnej, a także do naświetlenia pracy spółdzielni przede wszystkim na hodowlę, jako jedną z najbardziej opłacalnych gałęzi gospodarki rolnej.

W obu nowych spółdzielniach chłopcy zadeklarowali jako wkłady m. in. po 1 koniu, po 1 krowie i po 1 tuczniaku lub małocorze.

Rosną w pow. Szczecińskie nowe spółdzielnie produkcyjne, a jednocześnie nieustannie wzrastają i stare. W ciągu ostatnich tylko dni, kilkadziesiąt chłopów w powiecie postanowiło przystąpić do już istniejących spółdzielni.

Tak np. przed paru dniami do zarządu RZS w Nosibądach gm. Krosino wpłynęło podanie od całej gromady Kłobno, odległej od Nosibądów o 6 km, z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. Również RZS Małe Czarne (gm. Czaplunek) obecnie rozpatruje podanie 6 chłopów z okolicznej kolonii w sprawie przyjęcia ich do spółdzielni. Takich podań z każdym dniem w pow. szczecińskim jest coraz więcej. Świadczy to o stałym rozwoju istniejących już „starych” spółdzielni, świadczy to również o zasadniczym przełomie na rzecz spółdzielczości, który nastąpił na wsi szczecińskiej.

M. S.

Omówienie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż

WARSZAWA. Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie obowiązkowych dostaw zbóż z tegorocznych zbiorów. Rozporządzenie to wprowadza w życie wytyczne uchwały II Zjazdu PZPR o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 — 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolnej. Przewidują one jak wiadomo, że ogólny wymiar dostaw obowiązkowych ustalany będzie na niezwiększającym się poziomie, co przy wzroście produkcji rolnej umożliwi chłopom sprzedaż większych ilości produktów rolnych po wyższych cenach, a więc zapewni lepsze zaopatrzenie miast i wzrost dochodów wsi.

Utrzymanie obowiązkowych dostaw zbóż na poziomie ub. roku stwarza przy lepszym w tym roku urodzajach sprzyjające dla chłopów warunki pełnego, terminowego i sprawnego wykonania obowiązkowych dostaw zboża.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, obowiązkowe dostawy wyznaczonych ilości zbóż objęte są w tym roku — podobnie jak w latach poprzednich — indywidualne gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne, zespoły uprawowe, PGR-y oraz inne gospodarstwa należące do instytucji państwowych, spółdzielczych i społecznych.

Zasady systemu obowiązkowych dostaw dla gospodarstw indywidualnych są takie same jak w roku ub. Zgodnie z uchwałą II Zjazdu PZPR, wysokość norm obowiązkowych dostaw zbóż dla indywidualnych gospodarstw chłopskich jest utrzymana na takim poziomie, jak w roku ub., a nawet w wielu gminach wymiar dostaw jest niższy.

Utrzymana została w pełni zasada zwolnienia od obowiązku dostawy zboża z odlogów, przyległych do zagospodarowania na podstawie umów zawarłych z prezydiami rad narodowych — w pierwszym roku zbiorów. W dalszych latach będzie ustalony z tych gruntów wymiar według norm ulgowych.

Tak jak w roku ub. zwolniono od obowiązku dostaw zbóż gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 1 hektara przeliczeniowego. Ze zwolnienia od obowiązku dostaw zbóż korzystają również: gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 2 ha przed cenowych, jeżeli użytkownik gospodarstwa ma więcej niż 60 lat, a w gospodarstwie nie ma członków rodziny w wieku ponad 14 lat, zdolnych do pracy, — gospodarstwa, których użytkownicy odbywają służbę wojskową, a w gospodarstwach tych nie ma oprócz jednej kobiety innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat zdolnych do pracy, — gospodarstwa o obszarze gruntów ornych poniżej 3 ha przeliczeniowych, należące do osadników — rybaków, pracujących w ujęciach, nionych przedsiębiorstwach połowów morskich, — gospodarstwa osiedleńców w roku osiedlenia i w następnym roku.

Realizując uchwały II Zjazdu PZPR rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza dalsze udogodnienia w realizacji obowiązkowych dostaw. Gospodarstwa małorolne o powierzchni do 3 ha przeliczeniowych mogą obowiązkowe dostawy zbóż do wysokości 30 proc. ich wymiaru wykonać przez dostawę trzody chlewnej, mleka i ziemniaków. Do wysokości 30 proc. wymiaru mogą wykonać obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych i mleka również gospodarstwa większe, które prowadzą zarodową hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Wymiar obowiązkowych dostaw zbóż dla spółdzielni produkcyjnych w województwach: warszawskim, łódzkim, kielec-

kim, lubelskim, białostockim, olsztyńskim, stalinogrodzkim, krakowskim i rzeszowskim ustalony będzie na dotychczasowych zasadach z tym jednak, że wprowadzono górną granicę norm. W trosce o rozwój spółdzielni, o stworzenie dogodnych warunków dla tych gospodarstw zespołowych, które zagospodarowały dużo ziemi, ustalono, że w spółdzielniach, w których średnio na 1 rodzinę przypada więcej niż 10 ha przeliczeniowych, stosowane będą zmniejszone o 20 proc. normy, jakie obowiązują indywidualne gospodarstwa w danej gminie o obszarze od 9 do 10 ha przeliczeniowych. Będzie to niewątpliwie poważnym bodźcem dla spółdzielni produkcyjnych do przyjmowania nowych areałów.

Dogodne warunki wypełnienia obowiązkowych dostaw mają również spółdzielnie produkcyjne w innych województwach. Aby zachęcić spółdzielców do zagospodarowywania coraz większych areałów ziemi i stworzyć spółdzielniom, szczególnie tym, które mają dużo ziemi, dobre warunki rozwoju, wprowadzono zasadę, że ilości zboża na obowiązkowe dostawy ustalone będą według jednolitych norm powiatowych (rejonowych). Wysokość tych norm będzie jednakowa dla wszystkich spółdzielni w powiecie. W ten sposób większość spółdzielni uzyska wymiary mniejsze niż w roku ub. Mogą się przy tym zdarzyć wypadki, że niektóre spółdzielnie otrzymają przy zastosowaniu jednolitych norm wymiar nieco większy, z tym jednak, że nigdzie wymiar na hektar przeliczeniowy nie może być wyższy od wymiaru zeszłorocznego więcej niż o 20 proc. W tych spółdzielniach, które w 1954 r. powiększyły swój areał, jednolite normy nie mogą przewyższać więcej niż 20 proc. norm, jakie by przypadły na spółdzielniom według zasad stosowanych w 1953 r.

Z dużych ułatwień korzystała nowopowstałe spółdzielnie. Państwo daje im poważną ulgę. Spółdzielnie zorganizowane w tym roku w województwach, w których obowiązują jednolite normy powiatowe, (rejonowe) korzystają z 20 proc. obniżki wymiaru, przypadającego z gruntów, z których zbiorów przeprowadza się zespołowo.

W spółdzielniach produkcyjnych, w których przejściowo — w roku wstąpienia do spółdzielni — ogół lub część członków zbiera zboża ozieme indywidualnie, wysokość obowiązkowych dostaw ustala się oddzielnie dla spółdzielni (z gruntów użytkowanych zespołowo) oraz oddzielnie dla poszczególnych członków (z gruntów, z których zbierają oni zboża ozieme indywidualnie).

Spółdzielnie produkcyjne, które przyjęły do zagospodarowania odlogi, zwolnione są od obowiązkowej dostawy zbóż z tych gruntów w pierwszym roku zbiorów, a w drugim roku będą miały obniżony wymiar przy zastosowaniu obowiązkowej normy obniżonej o 50 proc.

Organizowane przez chłopów pracujących zespoły uprawowe, które zagospodarowały odlogi, zwolnione są od obowiązkowej dostawy zboża w pierwszym roku zbiorów, a w latach następnych otrzymują wymiar ulgowy. Podobnie — według norm ulgowych — oblicza się wymiar zbóż dla zespołów, uprawiających grunty, które nie były odlogami.

Tak samo jak w roku ub. wysokość obowiązkowych dostaw zbóż zostanie zmniejszona na tym gospodarstwach indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i zespołom uprawowym, które zakontraktowały dostawy buraka cukrowego, tytoniu, chmielu, wikliny i innych upraw roślinnych i wywiążą się z umów.

W tym roku poważnie rozszerzono ilość zakontraktowanych upraw roślinnych, przyjmowanych jako zamienniki na poczet obowiązkowych dostaw zbóż. Rośliny kontraktowane przyjmowane będą w warunkach ustalonych w umowach kontraktacyjnych.

Rozporządzenie Rady Ministrów ustala, że terminy obowiązkowych dostaw zboża dla gospodarstw indywidualnych wyznacza prezydium gminnych rad narodowych, a dla zespołów uprawowych i spółdzielni produkcyjnych — prezydium powiatowych rad narodowych.

Wzorem lat ubiegłych — w tych powiatach, gdzie plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany zostanie co najmniej w 90 proc. będą zwalniane od miarek i odsypów te gospodarstwa, które wywiążą się w całości ze swych obowiązków.

PRZEGLĄD WYDARZEN

W MAŁENKIEJ wiosce Trunggia, na północ od miasta Hanoi, rozpoczęła prace komisja wojskowa złożona z przedstawicieli Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Spotkanie przedstawicieli obu dowództw naczelnych uznane zostało powszechnie jako krok naprzód na drodze do uregulowania konfliktu indochińskiego. Okazało się, że dążenie do porozumienia jest silniejsze niż amerykański sabotaż. Okazało się, że demonstracyjne opuszczenie Genewy już po pierwszych tygodniach obrad przez ministra Dulles'a nie czyniła zaskokiem obradom. A o atmosferze panującej dziś w Genewie wymownie świadczy kursujący tam dowcip związany z wiadomościami jakoby na czele delegacji amerykańskiej do końca konferencji stanął miała tak druzgotna osoba, jak ambasador USA w Pradze, Johnson. „Na konferencji berlińskiej — mówi — Dulles domagał się, aby w Genewie odbyła się jedynie konferencja czterech. Zadanemu temu stało się zadaniem Konferencja Genewska jest rzeczywistą konferencją czterech, tylko, że to nie Chiny zostały z niej wykluczone”.

Gdy „Times” przestrzega przed skutkami upałów...

Skoro już mowa o Chinach warto zwrócić uwagę, że w ostatnich dniach zagadnienie dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ znów wypełnia szpalty prasy światowej i jesteśmy świadkami dalszego pogłębiania anglosasko-amerykańskich rozbieżności wokół tej sprawy. Zaczęło się od wystąpienia senatora Knowlanda, jednego z przywódców amerykańskiej partii republikańskiej. Nie znał celów senatora Knowlanda? Nie szkodzi. Za kartę wizytową starczy mu w zupełności pewne oświadczenie, które przed 16 laty ukazało się na łamach redagowanego przez niego pisma „The Oakland Tribune”. Pismo to na wieść o podpisaniu hanlebnego układu monarchistycznego stwierdziło: „Tym, którzy są odpowiedzialni za konferencję w Monachium na leży się natychmiast uznanie... To jest największe wydarzenie w historii świata”. W latach powojennych pan Knowland dał się poznać jako gorący entuzjasta rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych przy pomocy bomb atomowych i wodorowych, a ostatnio jako nie mniej gorący zwolennik interwencji USA w Indochinach. Otóż pan Knowland złożył przed paroma dniami projekt

ustawy, w myśl którego USA miałyby się wycofać z ONZ, gdyby Chinom Ludowym zostały przywrócone ich prawa członkowskie.

W prasie zachodnio-europejskiej i azjatyckiej aż zawrzało. Zazwyczaj powściągliwy w słowach dziennik angielski „Times” posunął się do tego, że krok Knowlanda przypisał dla łanom upałów lata waszyngtońskiego. „W każdym razie — stwierdził „Times” — niektórzy obserwatorzy uważają, że tego rodzaju oświadczenia powinny mieć miejsce przy chłodniejszym wietrze, gdyby brano pod uwagę skutki takiego kroku...”. W tym samym duchu wypowiedziała się obrzydliwie większość prasy angielskiej.

...a Churchill mówi dyplomatycznym językiem

Tego zdania jest np. laborzystowski tygodnik „Forward”, który stwierdza: „Rozłam ten jest tak wielki, iż może okazać się nie do naprawy”. Wtóruje mu „Times” pisząc, iż „żadne rozmowy, nawet najszersze, nie są w stanie usunąć podstawowych rozbieżności między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi w podłożu do problemu chińskiego”.

Ale po cóż uciekać się do glosów prasy angielskiej. Oddajmy głos najbardziej autoritatywny w tych sprawach osobie — premierowi Churchillowi, który w porcie Southampton po opuszczeniu pokładu „Queen Elizabeth” wygłosił takie oto zdanie: „Możę powiedzieć wam, że według mego przekonania na sze najlepsze wysiłki, jakie podjęliśmy w USA, aby umożliwić wzajemne zrozumienie... nie były całkiem niepowodzone (podkr. nasze)”. Tego rodzaju oświadczenie mówi samo za siebie.

Ten stan rzeczy nie wpływa dodatnio na samonoczenie amerykańskich rzeźników „polityki siły”, jak donosi waszyngtoński korespondent francuskiego burżuazyjnego dziennika „Monde”, w USA zadają sobie obecnie coraz częściej pytanie: „Na kogo można odłączyć?”

Gdy Adenauer szantażuje...

A jak wygląda ich sprawa na kontynencie europejskim? Tutaj ich kartą atutową jest brnatny kanclerz z Bonn, Adenauer. Karta, którą posługują się przy każ-

dej okazji. I tak np. ostatnio Adenauer wystąpił pod adresem Francji z oświadczeniem, którego treść i tonu nie po wstydziliby się żaden hitlerowski gaulleier. Oświadczył on wręcz, że nie ma zamiaru dłużej czekać, że jego cierpliwość jest już na wyczerpaniu i w razie nieratyfikowania w najbliższym czasie przez Francję układu o „armii europejskiej” przystąpi do tworzenia Wehrmachtu z tym, że już bez „europejskiego” szlaku.

Ten brutalny szantaż, oceniony przez prasę francuską i poważną część prasy angielskiej jako ultimatum, jest niewątpliwie jednym z elementów rosnącego nacisku Waszyngtonu i Bonn na Francję. Temu celowi służy również toższe się obecnie w Londynie separatystyczne obrady anglosasko-amerykańskiej komisji, która rozpatruje sposoby zapewnienia remilitaryzacji Niemiec zachodnich, w wypadku, gdyby plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” został udaremniony.

...a Francja ma możliwość powiedzenia NIE

Czy Francja ma możliwość powiedzenia „nie” na „armię europejską”, czy ma możliwość ułożenia sobie z Niemcami stosunków na takiej płaszczyźnie, by już nigdy militarnym niemiecki nie zagroził jej bezpieczeństwu? Ma. Możliwość tę wskazują propozycje radzieckie przedstawione na konferencji berlińskiej. Chodzi o to, by siły militarne niemieckie, a więc te siły, które reprezentuje dziś Adenauer, zostały w całych Niemczech pozbawione możliwości wpływania na losy narodu niemieckiego. A Francja, mówiąc „nie”, „armii europejskiej”, mówiąc „nie” remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a mówiąc „tak” bezpieczeństwu zbiorowemu narodów europejskich, ma pełną możliwość wywarcia dużego, bardzo dużego wpływu na dalszy rozwój wydarzeń w tym właśnie kierunku.

Zyjemy w czasach, kiedy to każdy dzień przynosi wydarzenia otwierające tysiącom, setkom tysięcy, milionom ludzi oczy. Wydarzenia, których sens służy zwycięstwu prawdy w świecie, służy zwycięskiemu pochodowi idei pokoju i wolności.

TADEUSZ GUMOWSKI

CO ROBIĆ aby nastąpiła radykalna poprawa w realizacji obowiązkowych dostaw w powiecie koszalińskim

WYKONANIE planu dostaw w dużym stopniu zależy od poziomu pracy polityczno-wyjaśniającej wśród chłopów. Organizacje partyjne w wielu gminach wykazują zbyt małą aktywność na tym odcinku, a organizacje masowe prawie nie robią. Członkowie organizacji partyjnej w gminie Koszalin nie tylko, że nie uświadamiają innych o znaczeniu terminowych dostaw, ale wielu z nich również nie wywiązuje się z obowiązków wobec państwa. Czyż towarzysze ci zapomnieli o mowie Statutu o obowiązkach członka partii? W gminie tej wszyscy sołtysi zalegają w dostawach za wyjątkiem sołtysa z gromady Parnowo, Nawet sam prezes ZSCh Józef Dęlewicz ma poważne zaległości.

W STOSUNKU do opornych organa władzy ludowej stosują różne środki, począwszy od środków zaradczych (ostrzeżenia, upomnienia, przypominania), a skończywszy na środkach administracyjnych jak grzywna czy areszt. Praworządność ludowa musi bowiem być ściśle przestrzegana, dyscyplina obowiązkowych dostaw musi być dotrzymana.

Celowo stosowane środki administracyjne dają pozytywne rezultaty. Świadczy o tym m. in. następujący fakt. W dniu 29 czerwca br. u powiatowego szefa prokuratury przesłuchania zostało 22 chłopów złożyło wie. zalegających z wykonaniem planu dostaw. Po kilku dniach wszyscy przystąpili do dostaw, a niektórzy z miejsc uregulowali wszystkie swoje zaletości. Idzie jednak o to, aby wymierzone kary były konsekwentnie egzekwowane, aby każdy ulak i spekulant ponosił zasłużoną karę. Kolegia orzekające przy prezydiach rad narodowych nie zawsze troszczy się, aby wymierzone kary zostały wykonane w terminie. Bez troska komisji egzekucyjnych o dopilnowanie wymiaru kar odbija się ujemnie na pozostałych chłopach i podrywa autorytet miejscowych organów władzy ludowej. Takim lekceważącym stosunkiem wykazała się np. komisja egzekucyjna przy Powiatowej Radzie Narodowej w Koszalinie, która wyznaczyła dzień 23 czerwca na ściąganie grzywn w gminie Gozd, lecz do tej pory jeszcze się tam nie pokazała.

WIELE do zyczenia pozostawia również praca wielu gminnych delegatów MS. Praktyka wykazała, że od pracy delegata zależy w dużym stopniu wykonanie planu dostaw. W gminie Świeżyno delegatem MS jest ob. Ciemny, dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków pracownik. Pracuje on według z góry ustalonego planu, jest w stałym kontakcie z Komitetem Gminnym PZPR i Prezydium Gminnej Rady Narodowej, bywa na ich posiedzeniach i zebraniach, składa sprawozdania ze swej działalności i jednocześnie domaga się współpracy i pomocy. Dlatego też w dużej mierze dzięki niemu gmina ta obecnie przoduje w obowiązkowych dostawach w powiecie koszalińskim. Plany dostaw żywności w 125,3 proc., całkowicie zrealizowano dostawy mleka i ziemniaków. Podobnie jest w gminie Krańnik, gdzie delegatem MS jest ob. Leon Gostomski. Gmina ta, która do marca br. znajdowała się na jednym z ostatnich miejsc, dziś zajmuje trzecie miejsce w powiecie. In-

szej sprawa przedstawia się w gminie Gozd. Delegatem MS jest tam ob. Imbirkiewicz, zaniedbujący notorycznie swoje obowiązki. Dlatego m. in. gmina ta pozostaje w tyle. Pod względem sprzedaży żywności zajmuje 12 lokatę w powiecie, a do tej pory zalega jeszcze w dostawach 107 ton ziemniaków.

TEN pobieżny przegląd wskazuje, że w powiecie koszalińskim jest jeszcze wiele do zrobienia. Prezydium rad narodowych muszą większy niż dotychczas nacisk położyć na sprawę obowiązkowych dostaw na swoim terenie, a komisje orzekające przy radach narodowych winny dbać, aby kary były właściwie stosowane i w terminie egzekwowane. Również pracownicy biura powiatowego pełnomocnika MS powinni częściej być w terenie niż to miało miejsce np. w czerwcu i na miejscu kontrolować pracę delegatów gminnych. Komitety Gminne PZPR, które nasilają pracę masowo-polityczną wśród chłopów — pomagają w ten sposób w nadrobieniu zaległości z poprzednich miesięcy i w rytmicznym, na bieżąco wykonywaniu planów dziennych.

Jest to najważniejsze obecnie zadanie stojące przed całym aktywnym partyjnym, ZSL-owskim, ZMP, ZSCh i rad narodowych, przed agitatorami Frontu Narodowego. Sprawa obowiązkowych dostaw jest bowiem sprawą całego narodu.

K. J.

Kronika partyjna

Dodatkowe egzaminy
na Wieczorowym
Uniwersytecie
Marksizmu-Leninizmu

W dniach 12, 13 i 14 lipca br. odbędą się dodatkowe egzaminy dla słuchaczy I-szego roku Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Koszalinie.

W **PONIEDZIAŁEK DN. 12 BM.** od godz. 8.30 — egzamin z ekonomii politycznej.

W **WTOREK DN. 13 BM.** od godz. 8.30 — egzamin z historii KPZR.

W **ŚRODĘ DN. 14 BM.** od godz. 8.30 — kolokwium z historii polskiego ruchu robotniczego.

Sluchacze, którzy nie przystąpią do egzaminów w tym terminie zostaną skreśleni z listy słuchaczy WUM-L.

Towarzysze, którzy nie uczęszczali na WUM-L mogą zdać wstępny egzamin z ekonomii politycznej, historii KPZR oraz historii polskiego ruchu robotniczego.

Wieś koszalińska w przededniu żniw

Spółdzielcy z Warnięgu wzywają
spółdzielnie produkcyjne pow. szczecineckiego
do współzawodnictwa

Cenne zobowiązanie dla uczczenia Święta Wyzwolenia podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnej w Warnięgu postanawiając przeprowadzić akcję zniwną w ciągu 7 dni. Z pomocą spółdzielcom przyszli traktorzyści z POM-u Czaplinek, którzy postanowili w ciągu dnia kosić snopowiązałką po 7 ha zboża. Brygady polowe spółdzielni zobowiązały się przeprowadzić grabienie ściernisk trzema grabiarkami w ciągu 6-ciu dni, oraz przeprowadzić podorywkę i siew poplonów na areale 35 ha w ciągu 3 dni.

Podjmując hasło „Pierwsze zboże dla państwa” — spółdzielcy postanowili jak najszybciej przeprowadzić omloty, odstawiając z pierwszego omlotu 50 proc. wyznaczonych planu obowiązkowych dostaw zboża.

Spółdzielcy zobowiązali się również do dnia 15 września br. zasiać wszystkie zboża ozime, siewac przy tym na 55 ha metodą krzyżową. Dalejsze 50 proc. obowiązkowych dostaw zboża zobowiązali się dostarczyć w terminie nie dłuższym niż 14 dni po zakończeniu zbioru zbóż.

Członkowie RZS w Warnięgu wzywają do współzawodnictwa w akcji zniwno-omlotowej i pracach jesiennych wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu szczecineckiego.

nów szkoły zawodowej w Grudziądzu. 43 junaków z 178 brygady dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zobowiązali się przepracować do dnia 13 lipca br. ponad plan 210 roboczogodzin. Junacy postanowili też pomóc młodzieży w PGR Marianówko w zorganizowaniu koła LZS, urządzić kilka wieczornych mobilizujących załogę PGR oraz obojętnej chłopców do terminowego przeprowadzenia akcji zniwno-omlotowej i terminowej realizacji planowych dostaw.

Dołączając się do szeregu współzawodniczących ze sobą brygad rolnych SP, 177 brygada przebywająca na obozie w Miecinie wezwała swych kolegów z Grudziądza do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady z woj. bydgoskiego.

Rekordowej wagi tucznika
dostarczył chłop z gromady Pomysk Mały

Władysław Węsierski średniorolny chłop z gromady Pomysk Mały (gm. Pomysk Wielki), pow. Bytów, dostarczył ostatnio do punktu skupu tucznika ważącego 390 kg.

Dzięki dostarczeniu tego rekordowej wagi tucznika, Węsierski wykonał swój roczny plan dostawy żywności z przeszło 320 kilogramową nadwyżką.

Za uzyskane ze sprzedaży tuc-

znika pieniądze Węsierski zakupił aparat radiowy „Pionier”, frebarkę oraz ubranka i obuwie dla swych pięcioro dzieci. Węsierski otrzymał także kwit na zakup ponad 300 kg paszy treściwej oraz ok. 2 ton węgla. Ten wosrowy gospodarz, produkujący rokrocznie w dostawach żywności dla państwa, zobowiązał się dostarczyć jeszcze w tym roku 2 zakontraktowane bekony o łącznej wadze ok. 200 kg.

13 kobiet z Koła Gospodyń Wiejskich w Zabinowicach (pow. Bytów) biorących udział w konkursie hodowlanym, odpowiadając na apel gromady Rekowo podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Postanowiły one dostarczyć w roku bieżącym ponad plan 6.000 litrów mleka, odstawić ponad plan 46 bekonów oraz sprzedać w gminnej spółdzielni 2.000 kg jaj. Zobowiązały się również wywlażywać w terminie z wszystkich obowiązkowych dostaw.

Koło Gospodyń — Zabinowice wezwało do współzawodnictwa na cześć 22 Lipca Koło Gospodyń Wiejskich z gromady Międzyrzecze pow. Bytów.

JUNACY SP
WSPÓLZAWODNICZA

Robotnicza młodzież z Gliwic i Zabrze pracująca obecnie w brygadzie szkolnej SP w PGR Barwice rzuciła wszystkim brygadzom szkolnym przebywającym na terenie powiatu szczecineckiego wezwanie do współzawodnictwa w akcji zniwno-omlotowej. Brygada ta zobowiązała się przez cały czas żniw wykonywać nie mniej niż 120 procent normy.

Brygadzie SP z PGR w Barwicach nie ustępuje 178 brygada rolna w Marianówku pow. Kołobrzeg, utworzona z ucz-

Pierwszy w woj. koszalińskim
punkt sztucznego zapładniania bydła

Przed kilkoma dniami przy Państwowym Zakładzie Leczniczym dla zwierząt w Koszalinie (ul. Okrzei 5) powstał pierwszy w województwie punkt sztucznego zapładniania krów.

Głównym zadaniem tego punktu jest uszlachetnianie pogłowia krów. Krowy zapładniane nasieniem rasowego buhaja rodzajem o wiele lepszym od swoich matek. Prócz tego zapładniając sztucznie unikamy rozszerzenia się wielu chorób. Krowy zdrowe można inseminować po upływie 12 do 18 godzin od momentu wystąpienia ruł.

Punkt ten czynny jest codziennie w godz. od 7 — 9 i 19 — 21. Opłata za nasienie nie wynosi 15 zł. W wypadku niezacielenia krowy, dalsze

Czytajcie
prasę partyjną

Czytelnicy proszą...

Najpierw książki —
potem sprawozdania

W związku z obchodem Dni Oświaty, Książki i Prasy, ukazało się szereg artykułów w prasie codziennej, w których poruszano sprawy upowszechnienia czytelnictwa w szczególności na wsi, gdzie za czasów sanacyjnych był bardzo niski poziom oświaty, a książka była rzadkością. Obecnie Państwo Ludowe mając na uwadze udostępnienie masom korzystania z wieloletniego dorobku kulturalnego wyklada wielkie sumy pieniężne na oświatę, budując nowe szkoły, kina, domy kultury, biblioteki itp., a przez to oświata dociera do najbardziej zapadłych zakątków naszego kraju.

Z DOBRODZIEJSTWA książki i czytelnictwa chcieliby także skorzystać pracownicy Krochmalni i Platkarni w Janikowie Pomorskim pow. Drawsko. W naszym zakładzie była biblioteka ruchoma, którą wymienialiśmy co pewien okres w Centralnej Bibliotece Ruchomej w Bydgoszczy i z wymianą nie było żadnego kłopotu. Książki w/w biblioteki cieszyły się wielkim powodzeniem wśród pracowników i młodzieży. W międzyczasie bibliotekę ruchomą w Bydgoszczy zlikwidowano. Chcąc dokonać nowej wymiany, zwróci-

liśmy się do PRZZ w Słupsku o informację w sprawie wymiany biblioteki. Sprawa nabrała pomyślnego obrotu. Wydelegowaliśmy naszą pracownicę zakładu ob. Cwynar do Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie, celem uzgodnienia wysyłki i zamiany książek. Według informacji, jaką otrzymała ob. Cwynar, mieliśmy wysłać książki, a wysyłka nowych miała nastąpić od ręki, ponieważ WDK posiada bogate komplety bibliotek ruchomych. Książki wysłane zostały 5 maja br. i ze spokojem czekamy tydzień. Po upływie 2 tygodni nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi odnośnie książek. W obawie czy książki nie zaginęły w czasie długotrwałej podróży, bo aż do Koszalin — ob. Cwynar zwróciła się pismem z dnia 28 maja l. dz. 3939/M.C./54 do WDK w Koszalinie ul. Zwycięstwa o potwierdzenie odbioru 100 książek i przysłanie jak najszybciej obiecanych. W tym samym dniu również zostało wysłane pismo do PRZZ w Słupsku, z prośbą o interwencję w WDK Koszalin. Na pismo to nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Poza tym interweniowałam w tej sprawie nasz członek rady zakładowej będąc na odprawie w PRZZ Słupsk w dniu 19 ub. m. Pomimo kilkakrotnych monitów, tak do PRZZ jak i Domu Kultury, sprawa nie została pomyślnie załatwiona.

Należy zaznaczyć, że zamiast książek PRZZ Słupsk przysłała pismo, ażeby w związku z Dniem Oświaty, Książki i Prasy złożyć sprawozdanie pisemne do dnia 10 lipca br. z ilością zwerbowanych nowych czytelników, zespołów czytelniczych oraz przebiegu czytelnictwa w naszym zakładzie. Myślmy, że byłoby pożyteczniejszym, ażeby najpierw były książki a potem domaganie się sprawozdania z przebiegu czytelnictwa w naszym zakładzie.

Sądymy, że jedynie poprzez krytykę i interwencję ze strony redakcji możemy być pewni, że oczekiwana biblioteczka otrzymaemy w najbliższym czasie, a podobne fakty nie powtarzają się w przyszłości.

Edmund Mąka i Marian Trocha
Czytelnicy „Głosu Koszalińskiego”

dwa unasiennienia odbywają się bezpłatnie.

R. J.

Drżący dnia

Więcej poczucia
obowiązku

Poważną bolączką PGR Dobrzyca jest brak opieki technicznej nad maszynami. Pomimo, że został przydzielony do tej pracy mechanik ohajzdowy z PGR Karsibów, ob. Wiktor Nowak — to jak do tej pory nie pocni się on w obowiązkach przyjechać do PGR-u.

W PGR Dobrzyca są ciągniaki, które wymagają przeglądu, należy również od czasu do czasu wydać jakąś część zmagazynu, a upoważnienia nie ma kto napisać. Rozpoczęła się wtedy wędrowka do PGR w Karsibowie, w poszukiwaniu mechanika — a ciągniaki stoją w tym czasie bezczynnie.

Taka dbałość ze strony ob. Wiktora Nowaka w konsekwencji przyczyniła się do obniżki wykonania planu produkcyjnego.

Ob. Nowak winien przeanalizować swoje postępowanie i zmienić stosunek do pracy.

Nastąpi, w tej naszej kochanej ojczyźnie — westchnął. — A do chłopca jak do zwierzęcia! Przyjechał taki z izby skarbowej, woła mnie, żeby podatek. To ani dzień dobry, ani ręki nie poda, siadnie nie poprosi! Ażem się zgłosiłem w końcu. Nie takie teraz czasy, mówię, żeby chłopcem pomiatać! Tu wam nie Polska sanacyjna — mówię! Teraz, mówię, demokracja ludowa. A co znaczy ludowa. Chłopska, znaczy, co to lud, chłop! On, niby tego owego, przepraszać. A ja nic, ino czapkę na głowę i do domu. I co pan powie, mniejszy podatek mi wymierzyle, jak Boga kocham! Bo nastraszyle ich trzeba. Lekliwie teraz urzędniki poszyle, nie to, co przed wojną. A chłop po drożał teraz, nie taka taniucha, jak dawniej...

Turonowi krew przypłynęła do twarzy. Walił go w ucho. Nie wiedział — głupi tylko, czy także bezczelny. Wstał, krok zrobił. I Pisuła się potępała natychmiast.

— Bo jak przed panem prawdziwym, to co innego! Przed prawdziwym panem i postać zaszczyt!

— Dobrze! — warknął Turon — dosyć gładzenia! Co macie jeszcze, szybko!

— No, właśnie, panie pułkowniku! Ten Tarczyński brodaty, z milicji, kat prawdziwy! To już całkiem życie nie można od tych rządów lubelskich. To mnie gospodarze namówili, żebym do pana pułkownika! Do naszego obrońcy jedynego! Żeby przyszedł od Tarczyńskiego obrońcy, pouczył komunę naszą, bolszewików janowickich! Żeby po rozum do głowy... Bo... — tu głos Pisuły ściszył, nachylił się, jak tajemnicę największą, wyszeptał: — bo hołota nasza... aż strach mi mówić... już jej mało reformy, już o kołchozie rozmyśla! — to wymówił szybko, wyprostował się, gniewnie ścisnąwszy wargi spojrział na Turonę z niejaką dumą: że aż taka rewelację przyniósł w zanadrzu.

Trzeba przyznać, że na Turonę wieść ta zrobiła pewne wrażenie.

— Kołchoz — przeciągnął, patrząc niedowierzająco na Pisułę. — Zwarlowali.

(D. c. n.)

CO, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Fiedera 12. „Żywy trup” seria I. Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — Rokojszowo — nieczynne.

ŚLAWNO — „Sława” — „Awantura na wal”. Seanse godz. 20.

ŚLUPSK — „Polonia” — „Tosca”. Seanse godz. 18 i 20.

USTKA — „Delfin” — „Anna Proletariuszka”. Seanse godz. 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Baltyk” — „Nieustraszone bataliony”. Seanse godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros” — nieczynne.

DARŁOWO — „Bajka” — „Powrót do domu”. Seanse godz. 20.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — nieczynne.

DRAWSKO — „Drawa” — nieczynne.

MIASTKO — „Grażyna” — nieczynne.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — „Maciwoły z VII b”. Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — Rzeki Jang Tse-kiang. Seanse godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Rodło” — nieczynne.

WALCZ — „Tęcza” — „Nauczyciel tańca” i seria. Seanse godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Piast” — nieczynne.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” — nieczynne.

ŚWIDWIN — „Warszawa” — nieczynne.

POLCZYN-ZDRÓJ —

„Wolność” — nieczynne.

MIELNO — Wiejskie KS — nieczynne.

USTRONIE MORSKIE — Wiejskie KS — nieczynne.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

12 lipiec 1954 (poniedziałek)
Wiadomości 6.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 14.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz.

5.48 Gimnastyka. 6.15 Muz. 6.30

Kalendarz radiowy. 6.37 Gra

ork. mandolinistów. 7.15 Pieśń

i tańce lud. 8.00 Pieśń i

utwory instrumentalne komp.

polskich. 8.50 Muz. operetko-

wa. 9.30 „Zespoły i soliści”. 10.00

Muz. operowa. 10.55 Kon-

cert solistów. 11.30 Muz. i ak-

tualności. 12.10 Muz. rozrywko-

wa. 12.25 „Na swojską nutę”

12.45 Audycja dla wsi. 13.30

Dla dzieci — pogadanka pt.

„Perelka”. 16.05 Muzyka dla

wszystkich. 16.50 „Nie może

być za gorąca” — pogadanka

z cyklu: „Z frontu techniki”. 17.00

Aud. aktualna. 17.10 Liszt

Rapsodia węgierska Nr 2. 17.20

Audycja dla kobiet. 17.30 Pol-

ska muz. popularna. 18.20 „Na

międzywojewódzkiej antenie”. 18.50

„Tam umarła śmierć” — frag-

ment poematu Pablo Nerudy. 19.05

Muz. taneczna. 19.50 Aud. dla

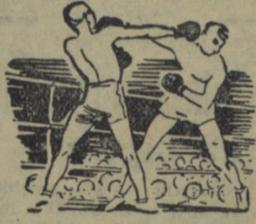
wsi. 20.30 „Madame Butterfly” —

opera w 2-ach aktach.

Przy pracy w domu zachowasz
delikatne ręce — stosując

Krem NIVEA

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 980; Redaktor Naczelny — 714; wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny 285; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 18; Dział Korrespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 587 i wewn. 37; Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 658. Biuro czynne od 8-ej do 18-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20.



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

ROK III

Poniedziałek 12 lipca 1954 roku

Nr 23 (76)

ZSRR i NRD triumfują w międzynarodowych zawodach pływackich

Kilka tysięcy widzów obserwowało pierwszy dzień międzynarodowych zawodów pływackich, które 10 bm rozpoczęły się na letniej pływalni Parku Kultury Fizycznej w Tbilisi. Do zebranych na starcie reprezentantów sześciu państw — NRD, Rumunii, Francji, CSR, Polski i ZSRR przemówił w serdecznych słowach sędzia główny zawodów, przewodniczący sekcji sportu pływackiego ZSRR — Firsow.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano wyścigi na 100 m st. dow., 200 m st. klas. i 100 m st. grzbiet. mężczyzn i kobiet.

Na 100 m st. dow. mężczyzn bezapelacyjną przewagę uzyskali reprezentanci ZSRR, zajmując cztery pierwsze miejsca.

Zwyciężył Biełodied — 59,2, przed Baładinem, Kurennojem, Bogaczewem, i Francuzem Eminentem.

W wyścigu kobiet na tym

samym dystansie podobny sukces odniosły zawodniczki NRD. Zwyciężyła Schulze — 1:09,8 przed Postel i Roth (wszystkie NRD).

Zacięta walka wywiązała się na 200 m st. klas. mężczyzn, zwycięzca — Bodinger (NRD) miał najlepszy czas, jaki uzyskano w tym roku na basenie 50-metrowym — 2:42,0. Drugie miejsce zajął również pływak NRD — Enke, a trzecie — Bukierlew (ZSRR). W tej samej konkurencji najszybszą z kobiet była Barth (NRD — 2:58,5). Drugie miejsce zajęła Szubrova (CSR) ustanawiając rekord swego kraju — 3:01,9, trzecie — Klimowa (ZSRR).

Wyścig na 100 m st. grzbiet. mężczyzn wygrał Solowow (ZSRR) — 1:03,4. Wśród kobiet pierwsza na mecie była Spender (NRD) przed Moskwina (ZSRR). Dobrze wypadła również Polka Gellner-Olejnik, zajmując trzecie miejsce w tej konkurencji.

W tym samym czasie w Odessie rozgrywano skoki do wody. Na starcie konkurencji kobiecej stanęło sześć zawodniczek. W skokach z trampoliny pierwsze miejsce zajęła Krutowa (ZSRR) — 139,97 pkt. przed Moreau (Francja) — 134,39 pkt. i zasłużoną mistrzynią sportu ZSRR Zigałową.

Dobry wynik radzieckiego juniora

W Rostowie nad Donem 18-letni uczeń Krluczow ustanowił rekord juniorów ZSRR w skoku w dal.

Krluczow uzyskał — 7,22.

wą — 133,87. Polka Chrzyszczówna była ostatnia — 105 55 pkt.

W skokach z wieży startowali tylko zawodnicy radziecy. Wspaniałą formą zabył mistrz ZSRR z ub. roku — mistrz sportu Czaczba, który zdecydowanie zajął pierwsze miejsce, zdobywając — 151,09 pkt.

Wyniki „Naszego nowego konkursu”

„Nasz nowy konkurs”, taka bowiem była nazwa konkursu „Głosu” zorganizowanego w związku z odbytymi ostatnio mistrzostwami świata w piłce nożnej, cieszył się dużym zainteresowaniem miłośników piłkarstwa. Do sekretariatu redakcji napłynęło kilkaset kopionów z terenu całego województwa. Wielka niespodzianką, jaką było zakwalifikowanie się drużyny Niemiec zachodnich do finału, a potem jej zwycięstwo nad mistrzem olimpijskim Węgrami, pomieszało szyki wielu znanym działaczom piłki nożnej, biorącym udział w naszym konkursie.

Spośród kilkuset odpowiedzi, tylko 7 przewidywało udział Niemiec zachodnich w finale mistrzostw. Trzy odpowiedzi były trafne. Najlepiej typowała Barbara Kolańska z Koszalina, odgadyując kolejność na pierwszych trzech pozycjach. Jej typy: 1) Niemcy zach., 2) Węgry, 3) Austria, sprawdziły się co do jedy.

Konkurs wygrali także: H. Lechowicz z Złotawa i J. Cielowski z Koszalina. Ponadto, czterech uczestników odgadło, że w finale znajdą się drużyny Niemiec i Węgier. Są to: Rita i Rudolf Schierenberg z Koszalina, J. Peters z Złotawa i M. Domagała z Drawska. Wszyscy wymienieni otrzymają nagrody, które wysyłamy pocztą.

Na marginesie warto podkreślić, że najwięcej uczestników, bo 165 typowało na mistrzów świata drużynę Węgier, 37 — Urugwaju i 35 — Brazylii.

XII Raid Tatrzański

Pod hasłem „Wielki przegląd 10-letniego dorobku sportu motorowego — Polski Ludowej” odbędzie się w dniach 6 — 8 sierpnia XII Raid Tatrzański.

Raid Tatrzański jest tradycyjną imprezą zaliczoną do Motocyklowych Mistrzostw Polski. Terenem Raidu jest Podhale i górskie okolice położone na południu kraju.

Trasa tegorocznego Raidu wynosi około 700 km. Podzielona jest na trzy etapy. Każdy etap rozpoczyna się i kończy w Zakopanem. Na trasie Raidu będą przeprowadzone próby jazdy terenowo — szosowej, jazdy stylowej i innych. W Raidzie Tatrzańskim weźmie udział 100 najlepszych polskich motocyklistów. Nie będą brać udziału kobiety i motocykle

z przyczepką. Dopiero na trzecim etapie odbędzie się górski Raid kobiet, nie wliczony do punktacji Raidu Tatrzańskiego.

Tegoroczny XII Raid Tatrzański będzie jednocześnie próbą sprawności organizacyjnej przed następnym raidem, który odbędzie się już w konkurencji międzynarodowej.

Biuro Organizacyjne XII Raidu Tatrzańskiego komunikuje, że zgłoszenia imienne dziennikarzy, sprawozdawców i fotoreporterów, delegowanych do obsługi Raidu Tatrzańskiego, należy nadsyłać na adres biura Raidu: Zakopane, ul. Kamieniec 20.

Termin zgłoszeń upływa 1 sierpnia i wszyscy zgłoszeni do tego dnia przedstawiciele prasy i radii będą mieli zapewnione kwatery oraz miejsca w specjalnych samochodach.

Dla ułatwienia pracy dziennikarzy w biurze prasowym Raidu Tatrzańskiego na stadionie przy ul. Orkana w Zakopanem czynny będzie od 5 do 9 sierpnia dalekopis, pracujący z Agencją Robotniczą w Warszawie, skąd będą rozsyłane materiały do poszczególnych redakcji stołecznych i prowincjonalnych. Ponadto, dziennikarze będą mieli do dyspozycji 3 specjalne kabiny telefoniczne.

Białystok zwycięża w ogólnopolskich zawodach modeli latających

POZNAŃ. W niedzielę na lotnisku w Strzyżewicach pod Leszmem nastąpił uroczysty zamknięcie ogólnopolskich zawodów modeli latających. W punktacji ogólnej zwyciężył Białystok 3194 pkt. przed Poznaniem — 2638 pkt., Szczecinem — 2357,5, Łodzią — miasto, Warszawą — miasto i Łodzią — woj. Mistrzem absołutnym, który uzyskał największą ilość punktów w poszczególnych konkurencjach, został 18-letni słuchacz technikum budowlanego w Poznaniu — Swornowski.

Ostatnie przygotowania lekkoatletów CRZZ do Spartakiady

228 lekkoatletów i lekkoatletek związkowych zrzeszeń sportowych przebywa obecnie na obozach w Wałczu i Spale przygotowując się do startu na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie.

Lekkoatleci CRZZ już zimą trenowali na specjalnych obozach, a po następnym zgrupo-

waniu zorganizowanym na przełomie kwietnia i maja osiągnęli już dobrą formę. Pierwszy w tym sezonie start biegaczy związkowych w biegu L'Humaine w Paryżu potwierdził siłozność długofalowego planu treningu.

Obecnie 36 trenerów czuwa nad tym, by zawodnicy za prezentowali na Spartakiadzie najlepszą formę.

Na ostatnich przedspartakiadowych obozach bierze udział cała czołówka, z której wyłoniona będzie ostatecznie reprezentacja pionu związkowego na II Spartakiadę.

Doskonałe wyniki osiągnięte przez zawodników związkowych wskazują, że reprezentacja CRZZ walczyć będzie o czołowe miejsca w lekkoatletyce. Ostatnie wyniki Sidły, Lewandowskiego, Bugały, Nicklej, Duńskiej, czy Boclanówny wskazują, że zawodnicy ci mogą nie tylko zdobyć tytuły mistrzów ale poprawić rekordy Polski.

Reprezentacja CRZZ na Spartakiadę będzie zespołem wyrównanym, w którym najmocniejszymi punktami będą długodystansowcy i płotkarki.

Ze sportu zagranicznego

BUDAPESZT. 4 kolarzy węgierskich weźmie udział w wyścigu kolarskim dookoła Austrii, który rozpocznie się 9 lipca.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach startować będzie 6 zawodników Węgier. Bakos i Barkanyi w biegach średnich, długodystansowcy Kovacs i Szabo, Szescenyi w dysku i Krasznal w oszczepie.

PARYŻ. Reprezentacja gimnastyków Japonii — jedna z czołowych drużyn na ostatnich mistrzostwach świata w Rzymie pokonała reprezentację Francji 193, 6:188,2.

PRAGA. 8 bm. wyjechała z Pragi do Warszawy ekipa tenisistów CSR, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Sopocie.

W skład drużyny czechosłowackiej wchodzi tenisistki: Fuzajova i Elgrova oraz teniści: Javorsky, Parma, Kalous, Senborn.

Zgodnie z regulaminem turnieju w Sopocie, żaden z zawodników nie przekroczył 25 lat.

Na torze kolarskim w Brnie odbyły się międzynarodowe zawody z udziałem czołowych kolarzy NRD, Rumunii i CSR.

Wyścig na 1000 m wygrał Foucek (CSR), a na 20 okrążeń toru Kolegar (CSR). Wyścig parami na 60 okrążeń wygrali kolarze NRD — Maraun i Jahrling.

MOSKWA. Do ZSRR przybyła pierwsza grupa zawodników szwedzkich i fińskich, którzy wezmą udział w międzynarodowych zawodach wioślarskich i kajacych w Leningradzie.

Wśród reprezentantów Finlandii jest Salco, która wraz ze swą rodaczką Grunholm zdobyła tytuł mistrzyni świata w kajakach — dwójkach.

W kolejnym meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej Spartak Moskwa pokonał Torpedo Moskwa 2:0. Przewodnikiem tabeli jest nadal Dynamo Moskwa 22 pkt. (18 gier) przed Spartakiem Mińsk 21 pkt. (17 gier) i Spartakiem Moskwa.

PEKIN. W Szanghaju zakończyły się zawody pływackie Chińskiej Armii Wyzwoleńczej, w czasie których padło 7 rekordów krajowych. Na szczególną uwagę zasługuje rezultat marynarza Li Si-czing, który przepłynął 1.500 m st. dow. w czasie 20,13,4. Zawody wyłoniły reprezentację Armii na ogólnochiński mistrzostwa pływackie.

W UBIEGŁYM roku zdobyłam po raz 25 tytuł mistrzyni Polski w tenisie. Często spotykam się z pytaniem, prze ważne ze strony młodszych koleżanek, w jaki sposób mogło to się stać. Postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

O sukcesach sportowców decyduje wiele czynników. Jednym decydującym jest niewątpliwie regularny trening, zamiłowanie do sportu i wiara w sukcesy. Nawet przy największych talentach sportowców bez systematycznej pracy nie osiągnie się wybitnych rezultatów. Pragnę wykaazać jednak, jak pewne przejścia hartują i choć czasem są bolesne, jednak wyrabiają charakter i pomagają w uzyskiwaniu dobrych wyników w sporcie.

Po raz pierwszy w życiu stanęłam przed poważną przeszkodą, będąc jeszcze małą dziewczynką — prawie dzieckiem. Chcąc pomóc materialnie rodzicom, zbierałam piłki na kortach krakowskiego AZS-u. Wówczas zetknęłam się ze snobistycznym i zamkniętym światkiem tenisowym, tak charakterystycznym przed wojną dla tego sportu. Jako zbieraczka piłek, każdą wolną chwilę poświęcałam grze w tenisa i wkrótce spostrzeżono, iż mam nieprzeciętny talent. Zarząd klubu zorientował się iż może ze mnie wyrosnąć dobra tenisistka, która będzie przysparzała punktów i ściągająca widzów na trybuny. Chciano mnie przyjmując w poczet członków, lecz

Tajemnica moich zwycięstw

znalazły się „damulki”, które energicznie zaprotestowały, mówiąc, iż nigdy nie będą grywały z dziewczyną od podnoszenia piłek.

Wtedy właśnie walka z tymi „damulkami” o przyjęcie mnie do klubu była najcięższym „meczem” w moim życiu. Mimo bardzo wielu trudności „wygrałam” go. Ten „mecz” za hartował mnie do dalszych walk z przeciwnościami. A w kilka lat później oczekiwałam mnie jeszcze drugi i to bardzo ciężki. Trzeba było przełamać drugą zaporę — tym razem wyrosła ona na skutek przepisów przedwojennego Ministerstwa Oświaty, które zabraniały młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych. Przepisy te zatem wymierzono były przeciwko upowszechnieniu kultury fizycznej wśród młodzieży.

Pewnego pięknego poranka zostałam wyrzucona ze szkoły... Na skutek jednak interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, któremu zależało, abym grała zagranicą uczyniono dla mnie wyjątek... Ale dla tysięcy uczniów, którzy nie grali tak dobrze, w ogóle zamknięta była droga do sportu.

Mijały lata. W 1937 r. znalazłam się u szczytu sławy i na nieoficjalnych mistrzostwach świata w Wimbledonie pokona-

łam niemal wszystkie najlepsze rakietki kuli ziemskiej. W finale walczyłam wśród obcej publiczności z Angielką Round. Musiałam walczyć z Round, okropnym upałem i własnymi nerwami. Przegrałam pierwszego seta i z wielką wolą zwycięstwa przystąpiłam do drugiego, który wygrałam. W trzecim prowadziłam 4:2 i tylko dwa gemy dzieliły mnie od mistrzostwa świata. Zawiodły mnie nerwy, uległam. Lecz przegrana zachęciła mnie do jeszcze większej pracy nad sobą i systematyczne go treningu. W tym samym roku zdobyłam wicemistrzostwo Ameryki.

W czasie licznych walk stoczonych na kortach Europy i Ameryki przekonałam się, że w sporcie nigdy nie wolno kapitulować, nawet wtedy, kiedy wydaje się, że już nie ma żadnych szans. Zawsze trzeba walczyć do końca, do ostatniego tchu. I właśnie tego rodzaju spotkania najczęściej hartują i wyrabiają charakter, odporność, uczą walczyć z przeciwnościami.

Przypominam sobie finał turnieju o mistrzostwo Austrii w Wiedniu, kiedy bardzo dobra Francuska, Mathieu, po wygraniu pierwszego seta prowadziła ze mną 5:2 i... 4:0, a więc wystartowała jej jedna piłka do wygrania meczu. Moja sytuacja

była beznadziejna, lecz postanowiłam walczyć. Uratowałam wszystkie piłki smeczowe, ale przy stanie 5:4 Francuska znów ich miała aż czterech! Znów wyrównałam i wygrałam seta.

W decydującym secie często łapał mnie kurcz nogi, ale tenis uczy odporności na ból. Skakałam jak boccian na jednej nodze i przewycięzyłam kryzys. Walka toczyła się ze zmianym szczęściem. Ja miałam kilka piłek smeczowych, to znów dysponowała nimi Mathieu. Wreszcie dzięki wysiłkowi woli wygrałam ostatniego seta 15:13! Mecz trwał 3 godziny i 45 minut. Dziś jestem szczęśliwa. że go rozegrałam, choć odczuwałam olbrzymie zmęczenie. Sportkanie to wyrobiło jednak we mnie wielką odporność. Dlatego też radzę moim młodszym koleżankom, aby nigdy z góry nie kapitulowały z walki, nawet gdy przeciwniczka prowadzi.

Jestem głęboko przekonana, że właśnie te ciężkie mecze, a podobnych jak z Mathieu miałam wiele w życiu, wpłynęły, że dziś czuję się bardzo młodą i chcę jak najdłużej pozostać młodą. Lata nie decydują na korcie! Tenis jest bowiem sportem, który można uprawiać od najmłodszych do najstarszych lat. Tacy np. stawni teniści francuscy, jak Borotra czy

Cochet, licząc ponad 50 lat odnoscili jeszcze wielkie sukcesy.

Tak jak już wspominałam, tenis jest sportem, który posiada wyjątkowo dużo cennych walorów. Uczy przewycięzania trudności, wyrabia siłę woli, szybką orientację, zmusza do koncentracji uwagi, hartuje nerwy, nie mówiąc już o wielkich korzyściach dla rozwoju organizmu.

Wszystkie te zalety podkreślają słuszność i celowość rozwoju sportu tenisowego, jako sportu masowego. W dzisiejszych naszych warunkach przy olbrzymiej pomocy państwa w dziedzinie wychowania fizycznego może to być w pełni zrealizowane. Każdy chętny ma możliwość grywać w tenisa, a młodość szkolna, jeśli się dobrze uczy, może poświęcać tenisowi wiele czasu i na każdym kroku spotka się z ułatwieniami. Zrzeszenia sportowe dostarczają grającym tak kosztownego dawniej sprzętu — piłek i rakiet.

Już dziś na Śląsku można mówić o umasowieniu tenisa. Rozgrywane są tam spotkania drużynowe między zespołami kół górniczych. Nieraz obserwo- wałam zażarte walki, w których uczestniczą ludzie spędzający wiele godzin pod ziemią. Często rozmawiałam z nimi, mówili mi, że tenis jest dla nich najprzyjemniejszym odpoczynkiem po codziennej pracy.

Jadwiga Jędrzejowska zasłużona mistrzyni sportu PS. Tydzień temu J. Jędrzejowska zdobyła tytuł mistrzyni Polski po raz 26-ty!

Najlepsi motorowcy uczestnikami „Raidu w Dziesięciolecie Polski Ludowej“

Do Komitetu Organizacyjnego „Ogólnopolskiego Raidu Motocyklowego w Dziesięciolecie Polski Ludowej“ wpłynęły już zgłoszenia 67 patroli reprezentujących 8 zreszeń sportowych.

Na liście uczestników raidu figurują nazwiska wielu czołowych polskich motorowców, jak Kanas (CWKS), Zymirski (Ogniw) i Ratajczak (Spójnia). W raidzie wezmą udział również kobiety m. in. jedna z najlepszych zawodniczek — Galewska (Spójnia). Organizatorzy dokonali już kilkakrotnie lustracji ponad 2000-kilometrowej trasy raidu. Wypadła ona pomyślnie. Motorowcy wszystkich województw są w pełni gotowi do przyjęcia uczestników tej wielkiej imprezy, która rozpocznie się dziś, 12 bm. w Warszawie.

II Ogólnopolska Spartakiada — egzaminem sportu polskiego w 10-lecie Polski Ludowej

W dniach 17—21 lipca odbędzie się najważniejsza impreza polskiego sportu — II Ogólnopolska Spartakiada. Spartakiada będzie generalnym przeglądem osiągnięć naszego sportu w 10-lecie Polski Ludowej.

O tytuły mistrzów Polski walczyć będzie w 11 dyscyplinach sportu: boksie, gimnastyce, kolarstwie, siatkówce, koszykówce, lekkoatletyce, pływaniu, podnoszeniu ciężarów, strzelectwie, zapasach i szermierce ponad 2.500 najlepszych zawodników i zawodniczek kraju. Obecnie po mistrzostwach

I spartakiadach zreszeń większość kandydatów do reprezentacji pionów przebywa na obozach przygotowawczych.

Ogółem na Spartakiadzie walczyć będą reprezentacje siedmiu pionów: wojska, CRZZ, LZS, Gwardii, AZS, Startu i Zrywu.

Niezależnie od walki na bieżni, pływani czy ringu poszczególne piony wystąpią z masowymi pokazami gimnastycznymi, punktowanymi w klasyfikacji ogólnej II Spartakiady.

Liczba uczestników pokazów wyniesie ponad 4 tysią-

ce. Najbardziej atrakcyjny program pokazu gimnastycznego zapowiadaą LZS i CRZZ.

II Centralna Spartakiada w 10-lecie Polski Ludowej zmobilizowała wszystkich sportowców. Rozpoczęte już wiosną a zakończone w lipcu eliminacje na wszystkich szczeblach objęły setki tysięcy sportowców w całej Polsce. W jednym tylko pionie CRZZ odbyło się ponad 2 tysiące spartakiad zakładów pracy. Najwcześniej, bo 15 lipca rozpoczęła się spartakiada w strzelectwie sportowym, zorganizowana we Wrocławiu. Pozostałe konkurencje odbędą się (poza kolarskim wyścigiem drużynowym na 100 km, który rozegrany zostanie na trasie Lublin—Chelm—Lublin) na stadionach i boiskach Warszawy.

Ogrom i waga tej imprezy wymagają wielkiego wysiłku organizacyjnego ze strony aktywu społecznego, toteż II Ogólnopolska Spartakiada będzie wielkim egzaminem nie tylko dla czołowych sportowców polskich, ale i dla szerokiego aktywu społecznego.

Fierwszymi uczestnikami Spartakiady, którzy przybyli do Warszawy, są członkowie zespołu gimnastycznego LZS, którzy dadzą piękny pokaz w dniu otwarcia Spartakiady.

Zespół LZS stanowi 300 chłopców i 600 dziewcząt oraz balet, chór i orkiestra SPO „Służba Polsce“.

Młodzież LZS realizuje zobowiązania na cześć 22 Lipca

Sportowcy powiatu szczecińskiego coraz częściej nadsyłają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Po żeglarskich szczecińskich Spójni, którzy wyremontowali jacht „Pięćdziesiątka“, o wykonaniu zobowiązań meldują LZS-owcy.

Członkowie LZS-u w Lubowie zdobyli już 21 odznak SPO i postanowili do 22 lipca uzyskać 10 dalszych odznak i 5 klas sportowych. Realizując podjęte zobowiązanie, dochód z zorganizowanych ostatnio imprez w wysokości 1700 zł przeznaczył na zakup sprzętu sportowego. Dzięki temu koło ma już zapewnioną bazę materiałną na najbliższy okres.

Młodzież LZS Łekniczą zdobyła 12 odznak oraz 5 klas sportowych. W wyniku sprawniej realizacji zobowiązań podjętych na cześć Święta X-lecia, członkowie tego zespołu uzyskali już 284 normy na dalsze odznaki SPO.

Napływają także meldunki o podejmowaniu nowych zobowiązań. Np. LZS-owcy z PGR Lotyń do 22 lipca wybudują boisko sportowe do piłki nożnej, piłki siatkowej i koszykowej oraz bieżnię długości 200 m. Przewodniczący tego LZS-owca Olejniczak w godzinach wolnych od pracy wykona roboty malarskie w przyszłej siedzibie gromadzkiej rady narodowej.

Dzięki dobrej pracy LZS-owców w przededniu święta lipcowego, już w dniu 28 czerwca rada powiatowa LZS w

Szczecinku mogła zameldować, że plan roczny SPO został wykonany w 85 procentach.

Nowa forma wypoczynku

Jedziemy na wczasy wędrowne

Aby zapewnić pracownikom fizycznym i umysłowym zdrowy i przyjemny wypoczynek, PTTK i FWP przygotowały nową formę wczasów. Przyjemnie i korzystnie można spędzić w tym roku urlop na wczasach wędrownych lub krajoznawczych.

Wczasy wędrowne polegają na przejeździe, względnie przebyciu kajakiem oznaczonego szlaku. PTTK przygotował na obecny sezon trzy szlaki.

Pierwszy prowadzi z Piszu do Pupa, względnie w kierunku przeciwnym. Turnus trwa 14 dni i obejmuje 20 osób. O noclegi i wyżywienie w schroniskach PTTK lub domach wczasowych FWP „martwić“ się będą organizatorzy. Oni też dostarczają kajaki bez dodatkowych opłat.

Szlak Tatrański prowadzi z Zakopanego przez Chocholowską, Orszak, Kałatówki, Hałę Gasienicową, Pięć Stawów, Rostokę i Bukowinę do Poronina. Woj. koszański ma przydział na turnus rozpoczynający się w końcu sierpnia.

Szlak Karkonoski — ze Szklarskiej Poręby przez Szrenicę, Sołbieszów, Sosnowkę, Karpacz — do Jeleniej Góry dostępny jest dla naszych turystów w dniu 27 bm.

Sklerowania przydziela zarząd okręgu PTTK w Koszalinie (ul. Harcerska 19, tel. 839) i tam też zainteresowani otrzymują bliższe informacje.

Wczasy krajoznawcze różnią się tym od wędrownych, że uczestnik może przejechać z jednego etapu do drugiego. Sklerowania na wczasy krajoznawcze rozprawdają Biura Sklerowań FWP.

Czytelnicy proponują...

Zacieśniajmy kontakt ze sportowcami wsi w okresie zniwno-omłotowym

Rozpoczęta na łamach „Głosu Koszalińskiego“ dyskusja o moralności sportowców, o pracy kół i zreszeń oraz poszczególne działacze, zachęcała mnie do wypowiedzenia się na temat sportu, a dokładniej mówiąc — na temat współpracy zakładowych kół sportowych z LZS-ami — pisze nasz czytelnik ze Słupska ob. L. G.

Z własnego doświadczenia wiem (jeszcze niedawno sam byłem aktywistą sportu wiejskiego), że w okresie zniwno, ruch sportowy na wsi zapada jak gdyby w letarg. Trudno się zresztą temu dziwić. Cała ludność wiejska bierze udział w pracach zniwnych i omłotowych. Przecież sportowcy nie mogą żądać zwolnień na przeprowadzanie treningów czy rozgrywanie spotkań. To oczywiście byłaby bzdura. Ale wieczorem po pracy, z powodzeniem można by organizować imprezy. Gdyby ktoś przygotował za wody, dostarczył sprzętu, albo — jeszcze lepiej! — przeprowadził mecz — taka impreza zdobyłaby uznanie, bodaj że we wszystkich gromadach naszego województwa.

Rzecz jasna, że tym „ktoś“ powinien być koło sportowe z miast. Wiemy dobrze, że dotychczasowy kontakt sportowców wiejskich z wiejskimi na Ziemi Koszalińskiej daleki był od ideału. „Głos Koszaliński“, pisał o tym niejednokrotnie, słusznie wskazując, że samo tylko „wlepianie“ LZS-owcom kilku lub kilkunastu bra-

mek podczas jednego meczu, bynajmniej nie zachęcało ich do dalszej pracy i dawało im niewiele korzyści.

Teraz, tuż przed zimą i później, w okresie zniwno, koła sportowe mają doskonałą okazję, aby nadrobić dotychczasowe niedociągnięcia i zaniedbania.

W każdym mieście czy miasteczku naszego województwa istnieją drużyny piłkarskie. Drużyny te mogłyby z powodzeniem przeprowadzać treningi nie na własnych boiskach, ale w gromadach.

Ludność wiejska z pewnością chętnie powita tego rodzaju inicjatywę. A drużyny miejskie? Niewątpliwie częste spotkania treningowe przyczyniłyby się do podniesienia ich umiejętności sportowych. Nie wątpię, że chętni się znajdą. Np. koszalińska Gwardia, Spójnia czy Start. Do Nieklonic, Konikowa, Wyszewa, Manowa itp. nie jest daleko. Bez trudu więc można udać się po południu do jednej z tych miejscowości i dać pokaz spotkania na A, czy B-klasowym poziomie. Te same możliwości mają koła we wszystkich miastach naszego województwa. Podaję najskromniejsze ramy tego rodzaju kontaktu koła wiejskiego z LZS-em. Z powodzeniem można też zabrać się do gry w ping-ponga, zorganzować krótką wieczornicę itp. Strudżona pracą przy zniwnach ludność wiejska będzie wdzięczna sportowcom miej-

skim, z radością weźmie udział w takich spotkaniach.

Myszę, że dobrze by było, gdyby WRZZ, Rada Wojewódzka LZS i WKHF zajęły się tą sprawą. Moim zdaniem warto się nad tym zastanowić.

I my tak uważamy. Podany przez naszego czytelnika wniosek istotnie zasługuje na uwagę. Mamy nadzieję, że tym razem zreszeń nie zawiodą. Organizowanie tego rodzaju spotkań wyjdzie na korzyść i LZS-owcom i gościom z miast. Takie spotkania będą jeszcze jednym wyrazem wlewu zacieśniającej się spójni miasta ze wsią.

Winnych jest wielu

Ale młodzież SFM też nie jest bez winy

W OSTATNIM czasie otrzymaliśmy od robotników Słupskiej Fabryki Mebli kilka listów, sygnalizujących krytyczną sytuację zakładowego koła sportowego ZS Spójnia. Pojechaliśmy do Słupska śladem tych listów. Zebraliśmy sporo materiału. Zanim jednak przystąpimy do sedna sprawy, trzeba wspomnieć nieco

o historii koła. PRZED kilku laty koło przy SFM, wówczas jeszcze jako ZS Unia, pracowało niezłe. Nie należało ono do prawdziwie przodujących, w każdym bądź razie byli piłkarze, siatkarze, młodzi robotnicy próbowali gry w ping-ponga itp. W ub. roku praca zaczęła mocno kulcieć. Rada zakładowa, komitet zakładowy i koło ZMP nie przejawiały dostatecznego zainteresowania losami koła, nie kontrolowały pracy zarządu i wreszcie zarząd jednego z największych zakładów produkcyjnych w naszym województwie stanęła przed faktem, że... nie ma koła sportowego. Pozbawienie pomocy i opieki koło, rozpadło się.

Sprawa i zajęła się Komitet Wojewódzki naszej partii. Instruktor WF Wydziału Propagandy KW stworzył komisję sportowo-partijną, której zadaniem było przeanalizowanie sytuacji w SFM i wysunięcie konkretnych wniosków dla uzdrowienia pracy koła. Komisja zbadała sytuację, wysunęła kilkanaście wniosków i... praca koła zaczęła nabierać rumieńców życia. Kilkudziesięciu członków koła uczestniczyło w zdobywaniu norm na SPO, około 40 z nich zdobyło odznaki. Był to jednak krótkotrwały zryw. Obecnie, jak wspomnieliśmy, praca koła znów ma wiele poważnych usterek.

Nie trenują ani siatkarze, ani piłkarze. W DMR grają co prawda w siatkówkę, ale rozgrywki te nie są ujęte w ramy organizacyjne, odbywa-

ją się od przypadku do przypadku i to z udziałem bardzo nielicznej grupy mieszkańców DMR.

NA DWÓCH STRONACH MEDALU

BŁĘDEM byłoby twierdzić, że rada zakładowa i organizacja partyjna nie interesują się sportem. Rada zakładowa zwołała ostatnio zebranie w sprawie koła. Przedstawiciele rady załatwili z zarządem Kolejarza sprawę wypożyczenia boiska dla sportowców SFM, uzgodnili z dyrektorem Garbajem, że będzie on prowadził treningi piłkarzy, zakupili nieco sprzętu, wysunęli wreszcie propozycję, aby sportowcy zorganizowali w DMR wieczorki taneczne, z których dochód zostałby przeznaczony na potrzeby koła. O większej pomocy materialnej ze strony zakładu trudno myśleć. Niewykonanie planu w ub. roku pozbawiło bowiem SFM funduszu zakładowego.

Mimo to jednak, sport w SFM nie może ruszyć z martwego punktu, koło w dalszym ciągu nie przejawia żadnej działalności. Winę za to ponosi częściowo sama młodzież, ta młodzież, która w listach do redakcji skarży się na brak opieki i pomocy.

Oprzyjmy się na faktach. Na zebraniu rady zakładowej w sprawie sportu, spośród 200 członków koła, przy było tylko 8 (dosłownie: ośmiu). Na treningi prowadzone przez tow. Garbaję uczestniczyło 3—6 piłkarzy. Wiele sportowców SFM występuje w Kolejarzu lub LZS-ie. Piłkarze nie przychodzą na treningi, bo nie chcą trenować w trampkach... Wśród niektórych członków koła utarło się przekonanie, że graczom należy udzielać tygodniowo jeden dzień zwolnienia od pracy(?). Sportowcy mieszczący w DMR podczas gry w siatkówkę nie troszczą się bynajmniej o piłki.

Wyleci na ulicę, wpadnie pod tramwaj czy samochód — no to co? Koło musi dać nową — takie słowa słyszy się niestety, bardzo często. Rada zakładowa zakupiła stroje lekkoatletyczne. Po pewnym czasie kilku młodych robotników chodziło w nich jak we własnych, niszcząc w ten sposób dobro koła.

Gdyby zapytać sportowców SFM co oni zrobili dla koła, od którego tak wiele żądają, to z pewnością niewiele z nich wybrnęłoby z tego pytania bez kłopotu. Poza mocno wygórowanymi żądaniami, nie wykazują oni bowiem większego zainteresowania ożywieniem ruchu sportowego w swym zakładzie. A przecież zdecydowana większość z nich zarabia dobrze, stać ich na kupno koszułki gimnastycznej, spodenek, tenisówek czy trampki za własne pieniądze.

Niewiele dla sportu zrobił również zarząd zakładowy ZMP. Zarząd nie potrafi zlikwidować niezdrowych nastrojów wśród młodzieży, nie potrafi wciągnąć jej do aktywnej pracy. Spośród blisko 200 członków organizacji ZMP-owskiej, tylko 20 zajmują się sportem i to w sposób omówiony powyżej.

Wśród sportowców są także członkowie partii. I ci jednak nie wykazują właściwego stosunku do ruchu sportowego, traktując go jako rzecz drugoplanową.

Zarząd koła sportowego nie dba o sprzęt (przykład — koszułki, piłki itp.), nie potrafi skupić wokół siebie aktywnej młodzieży i działaczy, nie spełnia powierzonych sobie obowiązków. I w zarządzie są jednak ludzie z organizacji ZMP-owskiej i członkowie partii. Ani komitet zakładowy partii, ani organizacja ZMP-owska, nie potrafiły jednak wykorzystać tego faktu dla uzdrowienia pracy koła. Uczyniono wprawdzie dwóch ludzi odpowiedzialnymi za rozwój koła,

egzekutywa KZ jednak nie kontroluje ich pracy, ograniczając się do przyjmowania sprawozdań, w których najczęściej mowa, że... nic się nie robi.

WNIOSKI ZGINĘŁY...

JAK już wspomnieliśmy, w ub. roku komisja sportowo-partyjna wysunęła szereg wniosków zmierzających do poprawienia pracy koła. Odpis protokołu zostawiono w Komitecie Zakładowym. M. in. była tam mowa — i o podniesieniu poziomu pracy polityczno-wychowawczej — i o konieczności zwiększenia pomocy dla koła ze strony rady zakładowej, organizacji partyjnej, dyrekcji i organizacji ZMP-owskiej.

Jak wygląda realizacja tych wniosków? Z przytoczonych przykładów widać wyraźnie, że mianowicie. Ale ani zarząd koła ani organizacja polityczna czy rada zakładowa, nie potrafiły odpowiedzieć na pytanie dlaczego koło pracuje słabo. Cenny, bogaty materiał przeprowadzonej oceny, wnioski i wytyczne — wszystko zginięło bez śladu. Działacze więc nie mają obecnie możliwości skontrolowania słuszności swych poczynań.

Nikt też nie wie, gdzie podzieli się pracownicy rady okręgowej ZS Spójnia. Zreszeń nie to przejęło koło przy SFM. Już w ub. roku, a od tego czasu ani razu żaden z przedstawicieli rady okręgu nie odwiedził koła.

Wniosek więc jest jeden: sytuacja w kole poprawiła się tylko częściowo — wrosło — aczkolwiek niedostatecznie — zainteresowanie sportem ze strony rady zakładowej i egzekutywy organizacji partyjnej. Ale wytyczne komisji mówiły o wielu innych sprawach. I dla tego warto pofatygować się i poszukać protokołu owej komisji i dbać o realizację zamieszczonych w nim wytycznych. Konkretnie, w codziennej pracy, punkt po punkcie.

Czy Zatopek wystąpi w Koszalinie?

Ostatnio podskuliśmy rozmowę dwóch gorących zwolenników lekkoatletyki. Rozpatrywali oni możliwości rozwoju „królowej sportu“ w naszym województwie, a potem z zacięciem prawdziwych zapaleńców zaczęli wysuwać coraz śmielsze koncepcje spotkań międzyokręgowych. Zresztą najlepiej przytoczyć rozmowę.

— Tak westchnął wyższy — pleć takich bieżni jak w Wałcu i jesteśmy tytanami w „lekkości“. Cudów nie ma, na naszych bieżniach i Zatopek osiągnąłby „koszalińskie“ wyniki.

— A wiesz — podchwycił drugi, to by było ciekawie... zobaczysz Zatopek... rekord bieżni i województwa murowany... mo że nawet Polski...

— Optymista jesteś. Chyba, że myślisz o Wałcu.

— Co ty mi z Wałcem wciąć wyjeżdżał z Słupska czy Koszalin mają nas do tego Wałca jeździć?

— A pamiętasz? W 1950 r. obiecywali wyremontować stadion w Koszalinie... i co, 4 lata już czekamy... Myślisz, że forsya na to nie było? Nie to czasy! Było grubo ponad 100 tysięcy, ale ponlewał nas działacze nie rozpoczęli remontu, GKFF przeznaczył je na inny cel i szlag pieniądze trafił.

— Dla nas przynajmniej tak. — Jasne, że dla nas. Za to w Białymsku czy Opolu za te pieniądze zrobili jakiś obiekt. Tam nie lubią czekać. Jak ktoś daje fundusze, to biorą i umiają je wykorzystywać.

— Tyle pieniędzy przepadło — jęknął niższy.

— Tylko nie zacznij płakać. Wróćmy lepiej do Zatoпка. Jego chyba nie zobaczymy na naszej bieżni, ale np. mecz Poznań — Koszalin, Szczecin — Koszalin czy trójmecz można by chyba zrobić. I Stawczyk, i Lewandowski, i Potrzebowski, — widowisko by było naprawdę wspaniałe.

— Kogo namówisz na przyjazd do Koszalina? Stawczyka? Potrzebowskiego? Chłopaki nie po to osiągnął rekordową formę, żeby tutaj...

— Co tutaj?

— No zwyczajnie — nogi powykryć na naszej bieżni. Zapadło dłuższe milczenie. Wreszcie wyższy podjął rozmowę. — Mówisz, że bez wykrycia nóg, przy szybszym tempie biegu, by się nie obyło?

— Więcej jak pewnie!

— To ja bym, ja bym — krzyknął wściekle niższy — całych tych, gospodarzy, i w ogóle wszystkich winnych zaniedbania stadionu popędził na tę bieżnię. Możesz być pewny, że dobrze bym uważał, aby tempo biegu było wystarczające.

— Na rekord?

— Nie, na nogi!

podszedł: er.